

Ogłoszenia Ekspresowe

LOKALU handlowego na terenie miasta Krakowa — poszukuje sp. z o.o. Tel. 11-58-16 godz. 8-15. K-998-GK

WIZY do RFN i innych krajów „Delta Intercontinental”: Tarnów, Makuszyńskiego 11, tel. 21-00-39 oraz Kraków, Dworzec Główny PKP, peron 3. K-82380/prz

ZAKŁAD stolarski — wykonuje szybko, solidnie meble stylizowane, pokojowe, kuchenne, stolarstwo budowlane, wystroje wnętrz, boazerie, szafy, pawlaczki oraz inne. Zgłoszenia: Kryniczna 14, po 17. K-82373

„SOLIDNOŚĆ” montuje drugie (dodatkowe) drzwi, wszelkiego typu zamki i zabezpieczenia antywłamaniowe. Tel. 85-87-79, 9-15. K-82374

POLONEZA, 1935 — sprzedam. — Tel. 37-92-90. K-82767

TARNÓW! Nauczyciel niemieckiego, angielskiego poszukuje odpowiedniego pokoju. Tel. 21-45-71, wewn. 415. T-81540

BOAZERIE

- modrzewiowe
- dębowe
- świerkowe
- jodłowe
- sosnowe

Zamówienia na listopad, grudzień — Maciej Łachny, Dziekanowice 1, k. Dobczyce, tel. 307. K-82381

Państwo jest dobrem wspólnym całego narodu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Nasza ojczyzna jest w potrzebie — powiedział T. Mazowiecki — i leży na to, iż w rozproszonym świecie polskie wychodźstwo jednoczy się będzie we wspólnym celu: pomocy. Swego rodzaju odpowiedzią na apel pre-

mera było wystąpienie polskiego bankiera i działacza gospodarczego ze Stanów Zjednoczonych M. Kobylńskiego, który poinformował zebranych, że ostatnio w Chicago zawiązała się grupa 200 przedsiębiorców polskiego pochodzenia, którzy w listopadzie postanowili zorganizować

własne forum polonijne. W spotkaniu tym zapowiedziano zwołanie 2 tys. osób ze świata polonijnego biznesu. Na forum tym mają być omówione formy i sposoby promowania kapitału polonijnego w kraju.

TADEUSZ STEC

Więcej nadziei niż konkretów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) swego gospodarstwa. Minister krytycznie się odniósł do walk toczonych przez rolników wokół ceny buraków cukrowych. Mamy tu do czynienia z równaniem w dół. Dobry producenti wymusił wyższą cenę i zaraz nastąpiła „urawniłowka”. Producenti z Wielkopolski, którzy najpierw sprzedawali swe buraki znacznie taniej, niż wkrótce dorównali do najdroższych. Mówiąc o regionalizacji polityki rolnej min. Janicki stwierdził, że nie jest to pro-

blem na dziś. Są bowiem ważniejsze, jak np. ratowanie hodowli. Rząd wysupłał ostatnie dewizy na import komponentów paszowych. Pasze skierowane zostaną do regionów o wysokiej produkcji i ta zapowiedź wywołuje kontrowersje. W podtekście chodziło o Wielkopolskę, w której ostatnio tuż, obory i kurniki zamieniane są na piekarnikarnie. Po lepiej opłacają się piekarni, wysyłane do Berlina. Zachodniego, niż tuczniak na wolnym rynku.

Na pytanie dotyczące przy-

szłości lasów polskich min. Janicki odpowiedział, że go-tów jest natychmiast przekazać do resortu ochrony środowiska, gdyby nie opory leśników, którym marzy się oddzielenie resortu. W najbliższym czasie natomiast spodziewana jest znaczna podwyżka cen drewna zbliżona do reguł wolnego rynku.

TOMASZ ORDYK

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

partii politycznych, znalezienie właścicieli dla 80 proc. majątku narodowego oraz odpolitycznienie wszystkich służb państwowych.

Dyskusja, która miała ograniczyć się do perspektyw ruchu Komitetów Obywatelskich, dotyczyła także spraw politycznych i gospodarczych, działalności rządu, polityki informacyjnej. Co do przyszłości Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” i potrzeby powołania Rady Ruchu Obywatelskiego zdania były podzielone. Podobnie jak co do prawa używania przez lokalne Komitety Obywatelskie nazwy „Solidarność”. Kilkakrotnie zmieniano projekt uchwały, która przyjęto niewielką większością głosów.

Oto treść uchwały: Po wyborach z czerwca 1989 r. i objęciu stanowiska premiera przez Tadeusza Mazowieckiego konieczna stała się zmiana formuły funkcjonowania naszego komitetu. W takiej sytuacji

Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie postanowił kontynuować działalność

Komitet Obywatelski przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” postanowił: 1. Dziękuję lokalnym Komitetom Obywatelskim, których aktywność pozwoliła kandydatom „Solidarności” osiągnąć zwycięstwo wyborcze. 2. Wzywa do jak najwzajemniejszego zakładania Komitetów Obywatelskich w kraju i za granicą.

3. Określa swą dalszą rolę w sposób następujący: Komitet, jako ciało inspirujące, doradcze i służące pomocą, nie posiada władzy stanowiącej, a także nie może zastępować ośrodka koordynacji partii i organizacji politycznych ani stowarzyszeń zawodowych i twórczych. 4. W okresie najbliższych miesięcy będzie działał przede

wszystkim na rzecz przygotowania wyborów do samorządu terytorialnego oraz pobudzania wszelkich lokalnych inicjatyw obywatelskich, w tym zwłaszcza gospodarczych i kulturalno-oświatowych.

Po zakończeniu posiedzenia komitetu z dziennikarzami

spotkali się: sekretarz komitetu Henryk Wajec oraz rzecznik prasowy Jacek Moskwa.

Komitet zebrał się dzisiaj — powiedział J. Moskwa — w poczuć wielkiej szansy, a jednocześnie ogromnych zagrożeń. Przed jakimś stanął nasz kraj. Zawsze stan gospodarki budził już nie tyle obawy, co przerażenie większości społeczeństwa.

cy społecznej, bowiem jak sama nazwa wskazuje, jest to pomoc doraźna, interwencyjna, przewidziana na określony czas, przeznaczona na wspomaganie tych grup ludności, które znalazły się, nie ze swojej winy, w wyjątkowo trudnej sytuacji, zwłaszcza w wyniku przypadków losowych.

Najbardziej istotną dla nas sprawą jest zwłaszcza w miesiącach jesiennych, przed zimą, dotarcie z pomocą do tych, którzy jej autentycznie potrzebują. Staramy się, aby fundusz interwencyjny był wykorzystany zgodnie z jego prawdziwym przeznaczeniem. Liczymy przy przeznaczeniu pomocy z tego funduszu nie tylko na pomoc zawodowych służb społecznych, które są do tego rodzaju działalności powołane ale i na pomoc całego społeczeństwa, które może włączyć się we wskazywanie osób lub rodzin potrzebujących wsparcia. Ludzi samotnych, kalek, nie posiadających własnych źródeł utrzymania, niezdolnych do pracy. Mamy również nadzieję, że ich własne rodziny, krewni, sąsiedzi a także zakłady pracy pomogą, jak tym ludziom mogą pomóc. Nie zawsze przecież chodzi o wsparcie finansowe.

JOZEF PIOTROWSKA-STRIŁ

Pomoc dla najbardziej potrzebujących

Dla kogo fundusz interwencyjny?

(Inf. wł.) Najmniej o tej formie pomocy wiedzą ci, których ona dotyczy. Zwróćliśmy się więc do st. inspektora Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UM, Krakowa p. Jana Krzyszkowskiego z prośbą o wyjaśnienie jak działa ten fundusz, kto nim i w jakim zakresie dysponuje.

Decyzją rządu, na początku 1988 r. uruchomiono tzw. fundusz interwencyjny w postaci dodatkowych pieniędzy pochodzących z budżetu państwa, a przeznaczonych na zorganizowanie pomocy dla tych, którym dotychczasowe źródło dochodów, tj. miesięczne zarobki, otrzymywane emerytury, renty oraz inne świadczenia społeczne nie mogą zagwarantować zaspokojenia najbardziej niezbędnych, życiowych potrzeb. Tak więc, zgodnie z wytycznymi ministra zdrowia i opieki społecznej obowiązującymi do tej pory, z funduszu mogą korzystać osoby indywidualne a także rodziny. Przy ubieganiu się o tę formę pomocy obowiązują w zasadzie te same kryteria,

co przy istniejących już zasiłkach z pomocy społecznej. Wnioski do wydziałów opieki społecznej urzędów dzielnicowych, zespołów opieki zdrowotnej czy gmin, dotyczących pomocy z funduszu interwencyjnego mogą napływać od osób zainteresowanych bezpośrednio, ale również w ich imieniu czy służb społecznych. Trzeba jednak wiedzieć, że twierdzenie, aby mógł być rozpatrywany, musi być potwierdzone wywiadem społecznym, bowiem jest to świadczenie uznaniowe, a więc nie przyznawane obligatoryjnie.

W tym roku do września pomoc finansowa w wysokości 90 proc. najbliższej emerytury czyli 36 tys. zł obejmującej zasiłki okresowe wypłacane nie dłużej niż przez 10 miesięcy w roku, oraz zasiłki jednorazowe pieniężne lub rzeczowe. O tym, komu taka pomoc jest niezbędna i w jakiej formie, decydują organy administracji państwowej stopnia podstawowego. Nie jest to w żadnym przypadku dublowanie stałych świadczeń z pomo-

Węgierskie ciekawostki

Krajowego Związku Stowarzyszeń Węgiersko-Polskich. Warto dodać, że nie nikomu nie wiadomo o istnieniu takich organizacji na Węgrzech, ani też o tym, iż nakręcił on jakiś film.

W tej sprawie wystosował pismo do agencji rządowej MTI. Głosi ono, że po rozwiązaniu WSPR, Stowarzyszenie im. Janosa Kadara — uchodzące za lewicową organizację, zamierza utworzyć partię komunistyczną, po rozwiązaniu WSPR.

Ukazał się ma. specjalne wydanie gazety związkowej „Nepszava” o objętości 4 kolumn. Kosztować będzie 20 forintów, a więc ponad 4 razy więcej niż zwykle. Cały dochód ma być przeznaczony na fundusz strajkowy Krajowej Rady Związków Zawodowych.

Rzecznik prasowy OTTO HABSBERGA, wywołujący zaniepokojenie węgierskiej opinii publicznej, że chociaż nie wyklucza on, że kiedyś będzie brał udział w walce wyborczej o stanowisko prezydenta Węgier, to obecnie uważa, iż nie jest odpowiedni ku temu czas.

Według ekspertów, byłoby problemem prawne związane z tą kandydaturą. Zgodnie z tradycją, w wyborach mogą uczestniczyć lub być wybierani osoby spełniające trzy warunki. Pierwszy to posiadanie obywatelstwa węgierskiego, drugi — prawo do udziału w wyborach (chodzi o pełnoletność oraz posiadanie praw obywatelskich, które może odebrać sąd). Z trzecim warunkiem nie ma problemu. Gdy w 1922 roku parlament węgierski uchwalił ustawę o detronizacji, nie odebrał królewskiej rodzinie Habsburgów obywatelstwa węgierskiego.

Trzeci podstawowy warunek, zgodnie z obowiązującym prawem mówi, że aby móc uczestniczyć w wyborach, trzeba na stałe mieszkać na Węgrzech. Tego warunku Otto Habsburg nie spełnia.

Opublikowany przez „Rude Pravo” wywiad z Broszem jest kolejnym sygnałem, że już wkrótce można się spodziewać nowego, znacznego zastraszania zarówno czechosłowackich prześladowców, jak i ich egzekwowania. Warto przypomnieć, iż rząd federalny przygotował już — w celu przedłożenia parlamentowi — projekt nowego prawa celnego.

Po raz pierwszy od roku — jeśli nie liczyć informacji o wykupowaniu przez Węgrów czechosłowackiej benzyny — ujawniono, iż większość zakupów w CSRS dokonują nie tylko Polacy.

Inauguracja roku akademickiego

w Akademii Muzycznej

„Bądźcie spadkobiercami naszej wspaniałej tradycji”

(Inf. wł.) 559 słuchaczy zgromadziło się w tym roku akademickim w ławach krakowskiej Akademii Muzycznej. Inauguracja roku odbyła się w auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w sobotę przedpołudnie. Przybyłych gości powitał serdecznie rektor AM prof. Krystyna Moszmańska-Nazar. W swoim przemówieniu nawiązała do aktualnych problemów stojących przed naszym krajem i drożdzenia Akademii Muzycznej. Zaznaczyła, że jedynie wytrwałością, mądrością i ogromem pracy będzie można dojść do zmiany dotychczasowego sposobu myślenia i poprawy istniejących stosunków. Zwracając się do pierwszego roku studentów zaznaczyła, że „zadanie artysty wymaga ogromnej wytrwałości i jest on wielką odpowiedzialnością przed społeczeństwem. Stał się spadkobiercą tradycji naszej wspaniałej tradycji” — powiedział na zakończenie pani rektor.

Sprawozdanie z działalności uczelni za rok ubiegły przedstawił zebrany prof. Zbigniew Szlezer. Następnie wygłosił wykład inauguracyjny o „Kulturze muzycznej i jej edukacyjnej roli”.

Po uroczystej immatrykulacji studenci lat wyższych i absolwenci uczelni zaprezentowali specjalnie przygotowany program muzyczny. (ml)

Nagorno-Karabachia

Codziennie leje się krew

MOSKWA (PAP). Doniesienia z Nagorno-Karabachii — napisze w niedziele korespondent agencji TASS — coraz bardziej przypominają komunikaty wojenne. W starciach pomiędzy Azarami a Ormianami codziennie leje się krew, podpalane są domy, uszkadzane pojazdy. W ciągu jednego tylko dnia w piątek, w tym obwodzie autonomicznym rannych zostało pięć osób. Wzajemna nienawiść powoduje zaostrzenie i uczestników konfliktu, odbiera im radość. W nocy z piątku na sobotę wysadzono został most na przedmieściu Stepanakertu, co spowodowało przerwanie dróg zarówno do miejscowości zamieszkałych przez ludność azerską, jak i ormiańską. W jednej ze wsi w pobliżu Stepanakerta dokonano rewizji śmigłowca, który tam wylądował. Znalezione były materiały wojenne: granaty, materiały wybuchowe i detektory, broń myśliwska, pociski strzelnicze, a nawet części za-

pasowe do dział przeciwlotniczych. W mieście Szusza natrol wojskowy zatrzymał grupę młodych Azarów, którzy ostrzelali z broni palnej wieś ormiańska. Znajdowali się wśród nich mieszkańcy Baku i innych miast oraz rejonów Azerbejdżanu, którzy przybyli tam, by „wznieść ducha bojowego” miejscowej ludności.

Trwa blokada dróg i szlaków kolejowych do Nagorno-Karabachii. W tym autonomicznym obwodzie wyczerpali się już zapasy produktów żywnościowych, paliw, lekarstw i pojawiają się oznaki wybuchu epidemii wirusowej żółtaczki. Jedynie wojskowe samoloty transportowe dostarczają pewną ilość produktów żywnościowych oraz lekarstw do miast i wsi Nagorno-Karabachii i dzieki nim udaje się zapobiec klęsce głodu. Brak paliwa spowodował wstrzymanie wszelkich prac rolnych, marnieją w sadach winogrona.

Kolejny numer „Krakowa”

„Kraków — stolica kultury polskiej” — zamierzaliśmy napisać w poprzednim numerze „Krakowa” o znaczeniu tytułu „Dramat z operą” kreślił absurdalną już wręcz historię budowy gmachu opery w Krakowie, która ciągnie się dwa stulecia, a o problemach ekologicznych, demograficznych i planach rewolucji miasta czytamy w materiale „O jak Kraków”. Jerzy Surdyński w korespondencji ze Stanów Zjednoczonych przybliżył sytuację polskiej emigracji w Ameryce i problematykę więzi z krajem. W tym numerze „Głos Piwnicy pod Baranami” tym razem odstał od serwisu wiadomości na rzecz wierszowanego materiału „Analiza Zygmunta Kłocznego”.

„Kraków” jak zwykle wart przeczytania i odłożenia na półkę — do wielu artykułów na pewno bowiem trzeba będzie sięgnąć ponownie.

Trwa konkurs „Pamiętka z Krakowa”

Walczymy z bublami i szmirą

(Inf. wł.) Mamy dość szmiry i bubli, również jeśli chodzi o pamiętki. Dlatego też strażelną w dziesiątą jest inicjatywa Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa i Urzędu Masta Krakowa rozprzeczania konkursu „Pamiętka z Krakowa”. Za pośrednictwem naszej Gazy organizatorzy zwracają się do wszystkich, którzy mają pomysł na coś efektywnego i nietuzinkowego. Najlepiej pomysł będzie nagrodzony milionem złotych. Taką kwotę przygotowano na pierwszą nagrodę. Pozostałe 1250 tysięcy przeznaczone na pozostałe nagrody. Termin składania prac upływa 10 listopada. Zainteresowani mogą korzystać z ekspozycji Muzeum Historycznego czy Etnograficznego. Być może tam znajda nat-

chnienie do swojej pracy. Pamiętka winna być adresowana do najmłodszych gości naszego miasta, ale i do turystów dorosłych, a także do koneserów sztuki i kolekcjonerów. Wszystkie oferty należy przysłać do Śródmiejskiego Ośrodka Kultury przy ul. Mikołajskiej 2, 31-027 Kraków, tel.: 22-08-14, 22-19-55, gdzie szczegółowe informacje udzieli Jolanta Matlach. Na opakowaniu należy umieścić napis „Pamiętka z Krakowa”. Organizatorzy myślą również o spotkaniu pomyślowadów z producentami, którzy najlepsze wzory i pomysły będą produkować. Uwaga! Władze najchętniej są pomyślowadów naturalnych. Zachęcamy do wzięcia udziału w konkursie! (ml)

Kasyno w Krakowie

Miało być dla nich — jest dla nas

(Inf. wł.) Otwierając w Krakowie kasyno zakładano, iż będzie ono służyło głównie zagranicznym turystom przybywającym do podwileńskiego grodu. Jak wynika z pierwszych danych statystycznych 3/4 bywałców tego przybytku fortuny stanowią Polacy, zaś tylko 1/4 to cudzoziemcy. Od premiera, która miała miejsce 15 lipca br. kasyno „Pod Różą” odwiedziło już 10 tys. osób. Jak stwierdził podana nie-

dawnej konferencji prasowej w Warszawie dr Leo Wallner, prezydent Casinos Austria, każdy statystyczny bywalec krakowskiego kasyna „zostawia” tu ok. 35 dolarów, przy czym cudzoziemcy są bardziej hojni i kwoty przez nich zostawiane są ponad dwukrotnie wyższe. Żaden z cudzoziemców nie pokonał jednak pewnego mistrza branży stolarskiej, który wygrywał w dwóch podejściach przegranej 13 tys. dolarów. Na temat wyższych wygranych na razie brak wiadomości. Szanse taką daje zainstalowanie niedawno w warszawskim kasynie system „Super-Jack-pot” pozwalający na kumulację głównej nagrody nawet do wysokości miliona dolarów. (j)

Krótko

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

dora RFN Franza Joachima Schoellera. Tematem rozmowy były problemy współpracy gospodarczej między PRL i RFN, zwłaszcza w dziedzinie finansowo-bankowej, w tym również możliwości otwarcia w Polsce przedstawicielstwa banku zachodniemieckiego.

Z FIEDIONDRA wzięty przybył 8 m. do Polski minister robót publicznych Kuweitu Abdul Rahman al-Houti. Gości on w Polsce na zaproszenie ministra gospodarki, przedsiębiorstwa i budownictwa Aleksandra Paszyńskiego.

Celem wizyty jest zapoznanie się z technologiami stosowanymi w naszym budownictwie, odbudowie i modernizacji starych obiektów historycznych oraz zapoznanie się z możliwościami inwestowania kapitału Kuweitu w Polsce w rozwój turystyki, budowę hoteli oraz sanatoriów i ośrodków wypoczynkowo-sportowych. Przewidywane są też spotkania z dyktorami wieloletnich polskich przedsiębiorstw zajmujących się eksportem budownictwa.

Z dalekopisu

KATASTROFA „MIRAGE 2000”

(h) Podczas pokazów akrobacyjnych, które zorganizowano w Delhi z okazji 57. rocznicy Indyjskiej Sił Powietrznych, rozbił się samolot „mirage 2000”. Pilot zginął, siedmiu widzów odniosło rany.

Samolot zderzył się z ziemią pikując. Eksplozja nastąpiła w odległości 400 metrów od trybuny, na której znajdowali się do-wódcy lotnictwa. Płonące śmigłowce polskiego parkingu, gdzie spali się autobusy. W komunikacie o katastrofie mowa jest o winie pilota.

NIEBEZPIECZNY PEDRAK

W stolicy Norwegii poinformowano, że w poniedziałek 10-letni chłopiec laponi, Isak Turil, przeżył porażenie prądem elektrycznym o napięciu 22 tys. wolt. Uratował go natomiast niejaki Paul Bakke (35 lat), który przed ośmiu laty przywrócił go życiu, wyciągając z wody. Isak Turil wdrapał się na słup linii energetycznej, z którego spadł porażony prądem. Chłopiec przeżył upadek z siedmiometrowej wysokości. Bakke, będący świadkiem wypadku bez chwili wahania zaczął ratować chłopca, który objęty nieszczeniakiem. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy wezwał karetkę pogotowia.

Lokalne towarzystwo energetyczne nie może pojąć, jak chłopiec mógł przeżyć porażenie. Z poważnymi oparzeniami umieszczono go w szpitalu w Tromsø. Sześć lat temu mały Laponczyk ocalał nie utonął podczas wiosłowania powodzi. Jego wybaczył powiódł prasie, że Isak zawsze był zuchem, którego było stać na wszystkim.

ELEKTRONICZNA NIANKA

Wynalazca Carlo Malkovac z miasta Montenegro we Włoszech zbudował kółkę z czujnikami elektronicznymi, która reaguje na płacz dziecka. Gdy dziecko zapłaczę, kółka zaczyna bujać się, uspokajając niemowlę. Kiedy dziecko zamilknie, zatrzymuje się też kółka. Najdłuższy okres kolysania wynosi osiem minut, jednak czas można regulować według programu. Czujnik nie reaguje na postronne rozmowy ludzi oraz na szum.

Pola golfowe pod Szczecinem

SZCZECIN (PAP). Wycho-dząc naprzeciw zainteresowaniom zagranicznych spółek wytypowano w woj. szczecińskim kilka terenów pod przyszłe pola golfowe. Liczące od 50 do 70 hektarów tereny mają gleby o najlepszych klasach. Zgodziły się na oddanie pod pola golfowe takich gruntów PGR-y w Wolinie, Kamieniu Pomorskim i Trzebiatowie. Firma Mc Donald-Scotland jest zainteresowana terenami położonymi nie opodal miejscowości Swierżno, pomiędzy Kamieniem Pomorskim i Gryficami. Jej koncepcja utworzenia pola golfowego dla turystów ze Szwecji zawiera projekty budowy hotelu, wytwórni akcesoriów do golfu oraz całej infrastruktury, tj. dróg, parkingów, kanalizacji, wodociągów. Pozostałe tereny zdane pod pola golfowe będą również wymagać dodatkowych inwestycji.

UWAGA CZYTELNICY!

Dzisiejszy dyktor radcy prawnego został odwołany. Przepraszamy.

ZAKŁAD HANDLOWO-PRODUKCYJNY „PREBEX”

Spółka z o.o. J.g.u.

zatrudni pilnie

- na korzystnych warunkach
- operatora suwnicy
- betoniarzy

Zgłoszenia przyjmuje: Zakład Usługowo-Produkcyjny Nr 1, 30-969 Kraków, ul. Centralna 53, tel. 44-37-22, wewn. 261, 369. K-1058-GK

PKP ODDZIAŁ NAPRAW MASZYN TOROWYCH w Nowej Hucie-Ruszczy

przyjmie do pracy

na korzystnych warunkach płacowych

- kierowcę z kat. „D” (miejsce zamieszkania Bieżanów lub okolice) — dowóz pracowników autobusem „Autosan”
 - portierów
 - palaczy
- Dojazd do miejsca pracy:
- z Dworca Gł. pociągami relacji Kraków-Podłęże przez Nową Huta, wysiadając na 4. przystanku Kraków-Nowa Huta Północ
 - z kierunku Tarnowa pociągami relacji Podłęże przez Nową Huta
 - z al. Przyjaźni w Nowej Hucie autobusem nr 110 do os. Wadów

Szczegółowych informacji udziela Referat Ogólny Oddziału, tel. 22-70-22, wewn. 43-94. K-1090-GK

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-HANDLOWE MAREX-2

sprzeda

opony bieżnikowane

o wymiarach:

155 SR-13 650-16 900-20
175 SR-14 650-20 1000-20
185 SR-14 825-20 1100-20
1200-20

proponujemy również

opony naprawiane

o częściowo zużytych bieżnikach

18.00R-22,5
18.00R-22,5
23.5-25
18.00-25

30-094 Kraków, ul. Radkowskiego 10, tel. 37-66-42. K-1017-GK

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA SPECJALISTYCZNEGO „BUDOSTAL”

w Krakowie, os. Złotej Jesieni 6

przyjmie do pracy

— w Biurze Handlu Zagranicznego pracowników z wyższym wykształceniem technicznym budowlanym, ekonomicznym, z biegłą znajomością języków obcych — niemiecki, angielski, francuski.

Przedsiębiorstwo stwarza możliwości zatrudnienia na budowych eksportowych na terenie CSRS, WRL, RFN, Austrii, Turcji.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrudnienia w Krakowie, os. Złotej Jesieni 6, telefon 48-18-91. K-815-GK

Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego

ogłasza rekrutację na 2-letnie podyplomowe studia dziennikarskie dla pracujących. Warunkiem przystąpienia do postępowania kwalifikacyjnego są ukończenie studiów wyższych, 2-letnia praca bądź współpraca dziennikarska oraz udokumentowany dorobek dziennikarski. Studia są płatne.

Podania o przyjęcie należy składać w terminie do 16 października 1989 r. w sekretariacie INP UJ, Kraków, ul. Złotej 5, I p., w godz. 8-15.

Kwalifikacja kandydatów odbędzie się 20 października 1989 r. o godz. 10.00.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat INP UJ, tel. 22-50-89, lub 22-10-33, wewn. 402.

Jesteśmy bogatsi

o 1,8 mld dolarów

(Inf. wł.) Z dniem 1 października posiadacze rachunków walutowych płatnych na każde żądanie w krakowskim Oddziale Banku PKO SA stali się bogatsi o ponad 1,8 mld dolarów. Na 141 tys. kont dopisano odsetki za minionie 12 miesięcy. Każdy kto chce podjąć odsetki może już to uczynić w placówce przy ul.

Koniewa. Jeśli podejmie bony, może liczyć na 10-proc. premię. Dodajmy w tym miejscu, że wszyscy posiadacze rachunków otrzymają wysłany pocztą wyciąg z aktualnym stanem konta. Musi to jednak potrwać, bowiem maszyna do frankowania jest jedna, a operacji mnóstwo. Na marginesie: cała operacja będzie kosztować bank ponad 10 mln złotych. Sama opłata pocztowa — 65 zł za list, pomnożona przez 140 tys. wyciągów daje 9,1 mln zł. A koperty?

(tur)

Od paździenika obowiązują nowe stawki celne w taryfie przewozowej stosowanej w obrocie handlowym. Najwięcej emocji wzbudziło zwiększenie opłat za samochody przywożone z zagranicy. Podczas dyżuru informacyjnego, jaki w ostatni czwartek zorganizowali wspólnie z krakowskimi celnikami, okazało się, iż wielu naszych Czytelników interesują także przepisy dotyczące importu samochodów w obrocie handlowym. Zainteresowanie to jest uzasadnione tym bardziej, że wszystkie podmioty gospodarcze mają w przypadku tego rodzaju obrotu prawo do korzystania z bardzo korzystnej dla nich taryfy celnej importowej. Zgodnie z tą taryfą samochody sprowadzane z zagranicy podlegają jedynie 20-procentowej opłacie celnej. Biorąc pod uwagę obecne nowe stawki jest to znacznie atrakcyjna forma importu. Mogą z niej skorzystać indywidualni przedsiębiorcy, taksówkarze, spółdzielnie, przedsiębiorstwa, spółki prawa handlowego (spółki akcyjne lub z ograniczoną odpowiedzialnością). Te możliwości są wynikiem praktycznego zastosowania ustawy o działalności gospodarczej, która zrównała w prawach wszystkie podmioty gospodarcze.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią publikujemy dziś najistotniejsze szczegóły związane z przepisami obowiązującymi od 1 stycznia 1989 r.

A zatem np. przedsiębiorca, który kupuje za granicą samochód potrzebny do prowadzenia jego działalności gospodarczej, płaci jedynie 20 procent wartości celnej pojazdu. Na tę wartość składają się: wartość samochodu oraz koszt jego ubezpieczenia i transportu do granicy PRL. Wartości te są określane w walutach

obcych przeliczanych wg kursu bankowego obowiązującego w dniu zgłoszenia samochodu do odprawy celnej ostatecznej.

Przedstawiamy więc Cytelnikom co do tego ostatniego okreslenia wyjaśniamy, że przy wwozie samochodu do Polski jest najpierw dokonywana odprawa celna przelazowa. Po niej ona na tym, że urząd celny na granicy wystawia importowej samochodowi dokument, który zobowiązuje go do przedstawienia pojazdu do wspomnianego odprawy ostatecznej w urzędzie celnym odbiorczym właściwym dla jego stałego miejsca zamieszkania. A więc opłata celna nie jest dokonywana na granicy. Np. mieszkaniec woj. krakowskiego przywozić samochód z RFN płaci celę przy odprawie celnej ostatecznej dokonywanej w oddziale Urzędu Celnego w Krakowie przy ul. Kamiennej. Termin dokonania tej odprawy jest określany na 7 dni. W ciągu tego tygodnia właściciel samochodu powinien wypełnić wszystkie formalności potrzebne do uzyskania pozwolenia na skorzystanie z taryfy importowej. (W praktyce trwa to obecnie dłużej, ale pracownicy urzędów celnych, mając świadomość wzmożonego ruchu na granicach, nie stwarzają trudności, jeżeli ten termin nie zostanie dotrzymany.)

Pozwolenie na prawo korzystania z taryfy celnej importowej wydają, na podstawie pełnomocnictwa ministra

współpracy gospodarczej z zagranicą, kierownicy siedmiu urzędów celnych w Polsce. Jedynym takim pełnomocnikiem ministra dla regionu południowo-wschodniego jest dyrektor Urzędu Celnego w Krakowie — mgr Józef Solarz.

Oto komplet dokumentów, które należy dołączyć do podania o pozwolenie przywozu środków transportu w obrocie handlowym (to określenie może być mylące — przypomina nam zatem jeszcze raz — pozwolenie uzyskuje się z reguły już po sprowadzeniu samochodu do kraju):

— identyfikator REGON z Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego właściwego dla miejsca zamieszkania importera pojazdu;

— zaświadczenie o wpisie do ewidencji podmiotów gospodarczych wydane przez organy administracji państwowej (np. urzędy gminy, dzielnicy, miast);

— rachunek zakupu samochodu (lub umowa kupna — sprzedaży) — oryginał i 2 kopie;

— zaświadczenie dewizowe potwierdzające fakt zakupu pojazdu za środki pochodzące wyłącznie z wywozu z Polski (pieniądze z kont walutowych lub dewiz uzyskane podczas przetargów walutowych);

— wypełniony druk (z załącznikiem) pozwolenia przywozu;

— opłata skarbową (1200 zł).

Dla wyjaśnienia obowiązujących przepisów podajemy

przykłady pytań, jakie najczęściej zgłaszali nasi Czytelnicy w czasie czwartkowego dyżuru. Odpowiedzi na nie udzielił: rzecznik prasowy Urzędu Celnego w Krakowie — mgr Krystyna Kutner oraz inspektor celny — Zofia Barus.

Jestem rzemieślnikiem. Przez kilka miesięcy pracowałem w RFN. Za zarobkami tam pędziłem i wróciłem do kraju (na podstawie zezwolenia bankowego) kupiłem samochód dostawczy. Czy mogę korzystać z taryfy importowej?

— Nie, ponieważ zakup samochodu za granicą musi być w tym przypadku, dokonany wyłącznie za dewizy wywiezione z kraju.

Jestem prezesem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W czasie pobytu za granicą kupiłem samochód za pieniądze wywiezione (legalnie) z Polski. Pochodzące z mojego prywatnego konta dewizowego. Samochód jest przeznaczony do wykonywania działalności spółki. Czy skorzystam z uprawnień wynikających z taryfy importowej?

— Nie, samochód stanowi Pańska prywatną własność. Taryfa importowa ma być zastosowana, gdyby samochód został zakupiony za środki pochodzące z konta dewizowego spółki lub pieniędzy uzyskanych przez spółkę na drodze przetargu walutowego.

Moja żona prowadzi zakład bielizniarski. Będąc za granicą kupiłem samochód za dewizy pochodzące z mojego

konta bankowego. Samochód jest wykorzystywany do działalności prowadzonej przez żonę. Czy przysługuje mi prawo do ubiegania się o wymierzenie cła wg taryfy importowej?

— Nie, gdyż działalność gospodarczą prowadzi wyłącznie żona, a samochód stanowi własność Pana.

Wspólnie z żoną prowadzimy gospodarstwo ogrodnicze. Planuję kupić za granicą samochód dostawczy, niezbędny dla naszej działalności. Jakiego kroku należy podjąć, by skorzystać z taryfy importowej?

— Rachunek zakupu (lub umowy kupna — sprzedaży) powinien być wystawiony na obojczy małżonków. Dewizy muszą pochodzić z wspólnej konta bankowego. Do podania składowego w urzędzie celnym należy ponadto dołączyć zaświadczenie organu administracji państwowej (np. urzędu gminy) o wspólnym prowadzeniu gospodarstwa oraz identyfikator REGON z urzędu statystycznego (wspólny dla obojczy małżonków).

Prowadzę zakład szewski. Chcę kupić w RFN samochód osobowy, którym będę dostarczał do sklepów wyprodukowane obuwie. Czy mam szansę uzyskania pozwolenia na skorzystanie z taryfy importowej?

— Tak, samochód będzie przeleż wykorzystywany do działalności gospodarczej.

Jestem taksówkarzem, mam samochód bagażowy. Chcę „przekwalifikować się” i prowadzić taksówkę osobową. Czy skorzystam z taryfy importowej w przypadku sprowadzenia z zagranicy samochodu osobowego?

— Nie, ponieważ w chwili sprowadzania samochodu osobowego prowadzi Pan działalność gospodarczą, w której niezbędny jest inny rodzaj pojazdu (samochód bagażowy). Natomiast jeżeli zrezygnuje Pan z dotychczasowej koncepcji i uzyska nową — na prowadzenie taksówki osobowej — to wówczas oczywiście istnieje możliwość zastosowania tej korzystniejszej taryfy przywozowej.

Gdzie mogę uzyskać tzw. druk pozwolenia przywozu, wymagany przez urząd celny, w którym składam podanie o 20-procentowy wymiar cła?

— Wydawaniem i, co najważniejsze, wypełnianiem takich druków zajmują się biura handlu zagranicznego, które za tę usługę pobierają stosowne opłaty. Np. w Krakowie wielu klientów obsługuje w tym zakresie Inżynierska Spółka Usługowo-Produkcyjno-Handlowa „DIP” mająca siedzibę w zakładach „MADRO” przy ul. Fabrycznej 5a (tel. 11-60-66 w. 265).

Tak więc planując zakup samochodu poza granicami Polski warto zorientować się, czy mamy możliwość skorzystania z jakichś ulg w opłatach celnych. Fachowych porad w tych sprawach udzielają specjaliści z Urzędu Celnego w Krakowie, ul. Włoczków 8, tel. 22-04-96.

ANNA SIBISTOWICZ

17 września 1939 r.

Pokojuowy marsz czy wojna (13)

EGO: — Do tego wszystkiego należy dodać, że akcje polityczne Stalina miały o wiele szerszy zakres przeciwko Polsce, a o nich się jak na razie milczy, np.:

— zlikwidowano pod naciskiem ZSRR pod koniec września poselstwa polskie w Estonii i na Łotwie;

— interweniowano w radzie estońskim, gdy do portu w Tallinie wpłynął okręt podwodny „Orzeł”. Ambasador radziecki zareagował na to ostrzeżenie niemiecki — zarządził wiozom estońskim nieobalstwo i współdziałanie z rządem polskim;

— polecono zlikwidować poselstwo polskie w Kownie około 14 października 1939 r. JA: — A z rady tych państw zmuszone były polecenia Kremla wykonać, aby nie drażnić stosunków.

EGO: — Według ostatnich badań niektórych historyków wojskowych, różnych poglądów politycznych, panuje przekonanie, że gdyby nie było 17 września, to Polska mogłaby walczyć jeszcze o wiele dłużej z Niemcami, np. do końca października 1939 r. Niemcy bowiem już były kampanią w Polsce zmęczone. Byli braki materiałów i teren Kresów Wschodnich nie był przydatny dla działań czołgów i samochodów. Ofensywę zachodnią na Niemcy przewidywano na 21 września — chociaż wcześniej ustalono ją na 17 września. Stalin i Hitler musieli o tym wiedzieć, gdyż jak się okazuje wywiad radziecki znał polskie szlify i dlatego Stalin polecił uderzyć na Polskę właśnie 17 września.

JA: — Jest na to sprawa i inny pogląd — emigracyjnego historyka Jana Kowalewskiego. Pisze on w swoim opracowaniu („Zeszyty Historyczne” nr 23 z 1973 r.): „Po pierwszemu tygodniu ofensywy w Polsce rząd niemiecki zaczął interweniować w Moskwie o wykonanie tajnych zobowiązań i o wkroczenie do Polski od wschodu. Przez szereg dni rząd sowiecki odmawiał, że nie jest gotów do akcji i że chce zaczekać na zaciecie przez Niemców stolicy. Jednakże 17 września, nie czekając na upadek Warszawy, wojska sowieckie wkroczyły do Polski”.

Ostre walki z wojskami japońskimi toczyła Armia Czerwona na granicach Mandżurii. 15 września dyplomaci japońscy podpisali w Moskwie układ o zawieszeniu broni. Dowództwo armii kwantuńskiej podpisało rozejm w Niemcuchem 16 września. I dopiero wtedy Moskwa poczuła się swobodna do stanowczych działań na zachodzie. Jeśli dodamy jeszcze tych 5-7 godzin różnicy w czasie — akurat mieli czas ruszyć na Polskę 17 września o świcie. Angażowanie się bądź co bądź w wojnę światową przez wkroczenie do Polski — wtedy gdy taka groźba wisiała na przeciwnym krańcu ZSRR — byłoby wbrew zasadom strategii i zimnego rozsądku...”

EGO: — I teraz możemy przystąpić do konsekwencji 17 września czyli do „wyborów” na dawnych Kresach Wschodnich. JA: — Na ten temat jest dużo wspomnień i prawie nie ma opracowań naukowych. Na podstawie dotychczas znanych materiałów można powiedzieć, że to była parodia wyborów i to w złym stylu. Bo jak można nazwać taki fakt, że do szpitala we Lwowie przychodzą jacyś ewryli i kładą koło łóżka kartki; i ktoś zdążył przeczytać, to im kartki odebrano. W Białymstoku zmuszono ludzi maszerować w zwartych kolumnach do punktów wyborczych. Tych co nie chcieli iść doprowadzano pod strażą. Przywożono także do głosowania na siłę...

JA: — Na tzw. przedwyborczych zebraniach opowiadano niestworzone rzeczy, np. w jak potwornych warunkach żyli ludzie w Polsce i jak okrutnie byli traktowani. I opowiadano jak to teraz, pod władzą radziecką zapanuje raj na ziemi. Nie mówiono przy tym o celu głosowania. O tym dopiero ludzie dowiedzieli się po wyborach, kiedy to ogłoszo-

ng, że: wyborcy jednogłośnie wyrazili chęć przyłączenia Zachodniej Ukrainy do Związku Radzieckiego... EGO: — I na taką jednogłośnie nie było rady i Rząd Najwyższy ZSRR nie mógł odpowiedzieć negatywnie. Lecz najważniejsze było to, że ludzi już zaevidencjonowano tam gdzie trzeba. Teraz już NKWD wdziało prawie wszystko. Spisano bowiem przy okazji wyborów uciekinierów z terenów centralnej Polski i spisano także i tych co szukali pracy, przenosząc się z miejsca na miejsce, gdyż o pracę było trudno. Spisano także i tych, co się ukrywali — pod różnymi pretekstami. Ale pisać o tym wszystkim szczegółowo to znów byłoby tom papieru.

JA: — Lecz parę przykładów podać trzeba: — milicja spisywała chętnych do nabycia drewna — węgla nie było — a tak się działo w Białymstoku; — zapisywano chętnych na cukier — we Lwowie; — zapisywano chętnych na przydział materiałów na ubranie — w Przemyślu i inne miejscowości.

Po prostu zapisywano ludzi na to, co im jest potrzebne do codziennego życia. EGO: — Po 22 październiku wprowadzono terror: godzinę policyjną, zakaz zbierania się na ulicy powyżej dwóch osób, udzielania pomocy poszukiwanym, np. dawnym żołnierzom i zastosowania straszne metody zastraszania, o jakich ludzie nawet nie myśleli, że mogą istnieć...

EGO: — Idą np. dwie osoby ulicą i rozmawiają. Podchodzą do nich „smutni panowie” i rozdzielają. Każdy z tych panów pyta się osobno każdego, o czym rozmawiali a potem zmagają, czy wypowiedzi się zgadzają. Jeżeli się nie zgadzają, to ich zabierano na przesłuchanie, które zazwyczaj kończyło się deportacją lub osadzeniem do „wyjaśnienia” w areszcie.

JA: — Ale w niektórych wypadkach wzrost autorytetu NKWD, np. przez zlikwidowanie bandytyzmu powojennego, oczyszczenie od kryminalistów milicji i rozpowszechnianie plotek, że aresztowani przez NKWD to groźni przestępcy kryminalni. Dopiero, gdy aresztowania zaczęły nabierać charakteru masowego, zrozumiano, że to był podstęp.

EGO: — Niektóre osoby rozumiały to o wiele wcześniej, gdy stały w kolejkach na widzenie się z aresztowanymi lub gdy chciały im dostarczyć paczki. I gdy niektórzy wychodzili z więzień i opowiadali, jak w celach przeznaczonej na 1 osobę „sielankę” 20 osób i z nich na skutek braku powietrza w ciągu 1 nocy zmarły 4 osoby, a wydziedziczyli organizm od dawano w majtki. To ludzi lamalo i zastraszało innych.

JA: — Poza indywidualnym terrorem rozpoczęto także i terror masowy, planowy. A on najbardziej u ludzi wzbudził strach. Nie wiemy dokładnie ilu ludzi przeżywało w więzieniach, ale zgodnie z ankietą opracowaną przez Biuro Studiów Armii Andersa i która zbierała od Polaków przeżywających w więzieniach radzieckich, ludzi tych było co najmniej cztery razy więcej niż przed wojną na dawnych terenach polskich. Są inni badacze tego zagadnienia i są zdania, że te dane są zaniżone. Podają jako przykłady:

— Białystok — więzień obliczono na 1500 osób, a przeżywało w nim w 1940 r. ponad 8000;

— w Drohobyczu w celach jednoosobowych trzymano 15 — 20 osób;

— w Osmianach — w celach na 100 osób było ich do 700;

— we Lwowie — w celach dwuosobowych od 9 do 20 osób itd.

(cdn.)

KAZIMIERZ DZIEDZIC

Spuścizna Pugetów (cd.)

sprzedany w 1942—44 roku, zaś jednym z nabywców był mój dziadek. Pugetowie jako lokatorzy zamieszkał w nim do końca swoich dni, tj. do roku 1981. Pan Puget, potomek i spadkobierca rodziny, od 1957 roku jest mieszkańcem Warszawy — tam posiada mieszkanie, tam jest zameldowany. Nie ma więc żadnych praw do krakowskiego lokum.

Jednakowoż, rozumiejąc stanowiącą pugeta o zabezpieczeniu spuścizny artystycznej rodu, administrator domu przy aprobacie właścicieli wynajmował panu Pugetowi — tak mieszkaniu, jak i pracownię rzeźbiarską, mieszającą się w ogrodzie posesji.

Pan Puget użytkował oba pomieszczenia jako magazyn zarówno kolekcji prac swych przodków (w 1981 roku wpisanej na jego wniosek w rejestr dóbr kultury) jak i przedmiotów charakteru artystycznego nie mających. Za podnaganiem tych pomieszczeń płać symbolicznie czynsz.

Sytuacja taka trwała przez 7 lat, podczas kiedy mieszkanie było formalnie pustostanem. W roku bieżącym umowa o najem mieszkania nie została odnowiona, utrzymana została tylko umowa o podnajem pracowni, jakkolwiek bez formalnego przydziału.

W ubiegłym roku, na mocy darowizny, objełam w posła-

czy i mój długotrwały pobyt w szpitalu przeprowadził się do Warszawy do Krakowa i bezprawnie zamieszkał w moim mieszkaniu. Wtedy to właśnie rozpoczął kampanię prasową i ataki pod adresem władz miasta, na które to właśnie w listach do mnie zrzuca odpowiedzialność za fatalny stan kolekcji. Cokolwiek osobiste wydaje się obarczanie władz odpowiedzialnością za np. stan spychalni Pugetów, która także stanowi obiekt zabytkowy. Sympilnie też, wraz z pozostałymi elementami zbioru, zamierzam pugeta podarować Krakowowi, oczekując jednakowoż w zamian także daru, lecz o bardziej współczesnym charakterze.

Niewątpliwie, bardzo chwalebna jest lansowana przez pana Jana idea stworzenia w Krakowie kolejnej placówki muzealnej, z pewnością tłumnie odwiedzanej przez koncesję i tych czytelników, którzy zechcą się przekonać, co za skarby kryje w sobie kolekcja pugetowska. Mogłoby ich spotkać jednak pewne rozczarowanie — „kolekcja” to w większości prace studyjne, czyli te nie dokończono, te uznane przez twórcę za niedoskonałe, te odrzucone. Wykonane w tak nietrwałym materiale jak gips z czasem uległy znacznemu zniszczeniu, metalowa konstrukcja rozsa-

rzeżb w ciągu roku w ramach ćwiczeń studenckich. Istnieje więc szansa, że pokolenie następnym prawników zobaczy kolekcję Pugetów!!! Błędne koło, na marginesie którego pan Jan dla mnie przewiduje pod pewnym miejscem pod mostem. Wracam jednak do okupowanego przez pana Pugeta mieszkania. Ponieważ pracownia w oficynie znajduje się w stanie określonym przez biegłego sądowego jako „nieodwracalna destrukcja” (protokół z wizji lokalnej w dn. 17.08.1989 r.), pan Jan, nie bacząc na przestrogi administratora przeniosł do mieszkania dużych rozmiarów rzeźby, materiały rzeźbiarskie itp. Wielokrotnie stropy nie wytrzymały takiego obciążenia, zarysowane wcześniej pęknięcia w lokalu położyły poniżej zaczęły się powiększać, co stworzyło zagrożenie życia lokatorów. Decyzja Wydziału Urbanistki, Architektury i Nadzoru Budowlanego UD Śródmieście nr 8382/301/89 z dnia 8.09.89 r., lokal należy natychmiast opróżnić, zabezpieczyć strop i przystąpić do remontu, co pan Jan Puget uporczywie utrudnia. Dodatkowo rzeźby zgromadzone w pokojach są silnie zgrzyblone, grzyb rozprzestrzenia się również na ściany. I tak w zalewmy korespondencji i artykułów prasowych budynek niszczy. Sprawą niegodną wz-

mianki jest fakt, że pan Puget za bezumowny podnajem lokalu nie zdążył jeszcze w roku bieżącym zapłacić ani grosza.

Ponieważ decyzja wojewódzkiego konserwatora zabytków z 8.09.1989 r. tak budynek mieszkalny, jak i pracownia zostały wpisane w rejestr zabytków, wyrażam nadzieję, że wojewódzki konserwator nie dopuści do dalszej dewastacji obiektu zabytkowego (stanowiącego moją współwłasność) dewastacji, jakiej dopuszcza się pan Puget uiszczając sobie prawa użytkownika od lat nie należące do niego lokalu, uniemożliwiając mi tak remont, jak

i zasiedlenie mieszkania, w którym ja, a nie on, jestem zameldowany. Niech prawo będzie prawem dla wszystkich.

26.09.1989 administrator budynku otrzymał pismo pt. „DECYZJA”, którym Wydział Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Krakowa akceptuje wykonanie zabezpieczenia zabytkowego budynku przy ul. Manifestu Lipcowego 18 w Krakowie w celu wyeliminowania zagrożenia bezpieczeństwa życia ludzkiego i mieszkania według decyzji Urzędu Dzielnicego Kraków-Śródmieście Wydziału Urbanistki, Architektury i Nadzoru Budowlanego nr 8382/301/89K z dnia 1989-09-08, ale bez uiszczenia z lokalu nr 4 ww. budynku rzeźb i pozostałych przedmiotów”.

„Decyzja” ta podaje jako podstawę prawną art. 28, ust. 1, pkt. 1 ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach z 15 lutego 1962 (Dz.U. Nr 10, poz. 48 i z 1983 r. nr 38, poz. 173), nie bacząc na to, że pozostaje w sprzeczności z innymi artykułami tej samej ustawy. Pozostaje również w sprzeczności ze wspomnianą decyzją Wydziału Urbanistki, Architektury i Nadzoru Budowlanego, a przede wszystkim ze zdrowym rozsądkiem.

MONIKA PAWELEK

Ile kosztuje błąd urzędnika?

Proszę mi wybaczyć, że się nie znam na prawie. Nie muszę, choć powinienem. Te prostą prawdę wyśmiewałem sobie podczas rozmowy z bohaterami „Lokatorki”. Pod takim właśnie tytułem ukazał się w naszej „Gazecie” (27 września br.) artykuł poświęcony lokatorce domu przy ulicy Tarnowskiej w Nowym Sączu — matce pięciorga dzieci. Napisałem o tym, że pani Halina C. poznała pewnego dnia starszego pana z Nowego Sącza i zaprzyjaźniła się z nim, co — jak się później okazało — było jej nie lada problemem. Otóż starszy pan — współwłaściciel domu przy Tarnowskiej — wyraził zgodę (ale sam) na zameldowanie pani H. C. w jego domu. Nie wyraziła na to zgody współwłaścicielka budynku, córka pana N. Nie wyraziła, bo nawet nie miała zamiaru swojego ojca. Problem powstał, gdy córka, syn i wnuczka z mężem dowiedzieli się o fakcie. Zaczęło się istne piekło rodzinne. Zona N. zmarła w r. 1983. Pozostawiła testament. Nikt nie chciał uwierzyć, że można w nowosądeckim mieście wykonać zabezpieczenia zabytkowego budynku przy ul. Manifestu Lipcowego 18 w Krakowie w celu wyeliminowania zagrożenia bezpieczeństwa życia ludzkiego i mieszkania według decyzji Urzędu Dzielnicego Kraków-Śródmieście Wydziału Urbanistki, Architektury i Nadzoru Budowlanego nr 8382/301/89K z dnia 1989-09-08, ale bez uiszczenia z lokalu nr 4 ww. budynku rzeźb i pozostałych przedmiotów”.

„Decyzja” ta podaje jako podstawę prawną art. 28, ust. 1, pkt. 1 ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach z 15 lutego 1962 (Dz.U. Nr 10, poz. 48 i z 1983 r. nr 38, poz. 173), nie bacząc na to, że pozostaje w sprzeczności z innymi artykułami tej samej ustawy. Pozostaje również w sprzeczności ze wspomnianą decyzją Wydziału Urbanistki, Architektury i Nadzoru Budowlanego, a przede wszystkim ze zdrowym rozsądkiem.

„Decyzja” ta podaje jako podstawę prawną art. 28, ust. 1, pkt. 1 ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach z 15 lutego 1962 (Dz.U. Nr 10, poz. 48 i z 1983 r. nr 38, poz. 173), nie bacząc na to, że pozostaje w sprzeczności z innymi artykułami tej samej ustawy. Pozostaje również w sprzeczności ze wspomnianą decyzją Wydziału Urbanistki, Architektury i Nadzoru Budowlanego, a przede wszystkim ze zdrowym rozsądkiem.

„Decyzja” ta podaje jako podstawę prawną art. 28, ust. 1, pkt. 1 ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach z 15 lutego 1962 (Dz.U. Nr 10, poz. 48 i z 1983 r. nr 38, poz. 173), nie bacząc na to, że pozostaje w sprzeczności z innymi artykułami tej samej ustawy. Pozostaje również w sprzeczności ze wspomnianą decyzją Wydziału Urbanistki, Architektury i Nadzoru Budowlanego, a przede wszystkim ze zdrowym rozsądkiem.

„Decyzja” ta podaje jako podstawę prawną art. 28, ust. 1, pkt. 1 ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach z 15 lutego 1962 (Dz.U. Nr 10, poz. 48 i z 1983 r. nr 38, poz. 173), nie bacząc na to, że pozostaje w sprzeczności z innymi artykułami tej samej ustawy. Pozostaje również w sprzeczności ze wspomnianą decyzją Wydziału Urbanistki, Architektury i Nadzoru Budowlanego, a przede wszystkim ze zdrowym rozsądkiem.

„Decyzja” ta podaje jako podstawę prawną art. 28, ust. 1, pkt. 1 ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach z 15 lutego 1962 (Dz.U. Nr 10, poz. 48 i z 1983 r. nr 38, poz. 173), nie bacząc na to, że pozostaje w sprzeczności z innymi artykułami tej samej ustawy. Pozostaje również w sprzeczności ze wspomnianą decyzją Wydziału Urbanistki, Architektury i Nadzoru Budowlanego, a przede wszystkim ze zdrowym rozsądkiem.

„Decyzja” ta podaje jako podstawę prawną art. 28, ust. 1, pkt. 1 ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach z 15 lutego 1962 (Dz.U. Nr 10, poz. 48 i z 1983 r. nr 38, poz. 173), nie bacząc na to, że pozostaje w sprzeczności z innymi artykułami tej samej ustawy. Pozostaje również w sprzeczności ze wspomnianą decyzją Wydziału Urbanistki, Architektury i Nadzoru Budowlanego, a przede wszystkim ze zdrowym rozsądkiem.

„Decyzja” ta podaje jako podstawę prawną art. 28, ust. 1, pkt. 1 ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach z 15 lutego 1962 (Dz.U. Nr 10, poz. 48 i z 1983 r. nr 38, poz. 173), nie bacząc na to, że pozostaje w sprzeczności z innymi artykułami tej samej ustawy. Pozostaje również w sprzeczności ze wspomnianą decyzją Wydziału Urbanistki, Architektury i Nadzoru Budowlanego, a przede wszystkim ze zdrowym rozsądkiem.

„Decyzja” ta podaje jako podstawę prawną art. 28, ust. 1, pkt. 1 ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach z 15 lutego 1962 (Dz.U. Nr 10, poz. 48 i z 1983 r. nr 38, poz. 173), nie bacząc na to, że pozostaje w sprzeczności z innymi artykułami tej samej ustawy. Pozostaje również w sprzeczności ze wspomnianą decyzją Wydziału Urbanistki, Architektury i Nadzoru Budowlanego, a przede wszystkim ze zdrowym rozsądkiem.

nie zaprzeczają przedstawicieli „drugiej strony”. Wnuczka pana N. z mężem oświadczyła, że „nie zrobiliśmy nic, aby pani (H. C.) utrudniała pobyt w tym domu”. Pan N. zmarł w czerwcu 1988 roku. Współwłaściciel budynku przy Tarnowskiej chciał, by pani H. C. wyprowadziła się z ich domu. Ta nie wyraziła zgody. Wnieśli sprawę do sądu. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu wydał decyzję o eksmisji (2 grudnia 1988 r.). Pani H. C. od wyroku się odwołała. Sprawa zajęła się następnie Sąd Wojewódzki w Nowym Sączu (9 lipca 1987 r.). Wyrok był identyczny. Wyrok — wyrok. Życie rządzi się „swoimi” prawami. Wydział Lokalowy zignorował oba wyroki. Pani H. C. (matka 5 dzieci) nie skorzystała z trzech propozycji przeprowadzenia się do lokali zastępczych. Powiedziała mi, że mieszkania te były zbyt ciasne i nie spełniały oczekiwanych warunków. We wrześniu 1988 r. pani H. C. oświadczyła (powtarzam to za mężem wnuczki zmarłego gospodarza), że wyprowadziła się z domu przy Tarnowskiej, jeśli podarowano jej zostanie 200 tys. zł (zasądzone przez Sąd Rejonowy) oraz nowi właściciele zadomą będący (w tym wypadku) współwłaściciel, należą: uzyskać zgodę współwłaścicieli lokalu (domu), przedstawić akt własności (hipotecy), dokonać zameldowania w obecności wszystkich zainteresowanych. Wszystkich Oraz: podpisać dokumenty na miejscu. Żaden z tych warunków nie został spełniony. Jak się pani H. C. udało zdobyć pieniądze w dowódzie? Jeden pan Bóg i urzędnik z wydziału meldunkowego może wiedzieć. Ja nie.

Zaczęła się gehenna. Współwłaściciele chcieli — co zrobiłam — by lokatorka opuściła ich dom przy Tarnowskiej. Ta się zasnalała melankoliją oraz argumentem, że sprawowała opiekę nad chorym i starym N. Pana N. — jak mi powiadzieli współwłaściciele domu — trzeba było w końcu ubezwłasnowolnić, by „nie popełniał dalszych błędów”. Ubezwłasnowolnienie nastąpiło. Pan N. był już wtedy człowiekiem starym i schorowanym. Pani H. C. opiekowała się nim — czemu

Antoni Kiemyłowicz

Antoni Kiemyłowicz

Antoni Kiemyłowicz

Antoni Kiemyłowicz

Antoni Kiemyłowicz

Antoni Kiemyłowicz

Antoni Kiemyłowicz

Antoni Kiemyłowicz

Antoni Kiemyłowicz

Antoni Kiemyłowicz

głosów i uzyskała 20 mandatów w parlamencie, będąc pierwszą od ponad półwiecza nową siłą polityczną, której udało się wejść do Riksdagu.

Ruchy ekologiczne mają w Szwecji bogatą tradycję. Ożyły się one szczególnie przed referendum w 1980 roku dotyczącym przyszłości energetyki jądrowej. Społeczeństwo zdecydowało wówczas, że potencjał szwedzkiej reaktorów atomowych zostanie ograniczony do 12 bloków, które przestaną być wykorzystywane do roku 2010.

Partia Zielonych (Miljöpartiet De Gröna) została założona w 1981. Jest ona tworem młodym i nieokreślonym jeszcze, nie ma stałego kierownictwa, lecz odrzuca już poważną rolę na scenie politycznej.

Szwecja była pierwszym państwem, które postawiło ochronę środowiska na pierwszym miejscu w polityce.

Szwecja była pierwszym państwem, które postawiło ochronę środowiska na pierwszym miejscu w polityce.

Szwecja była pierwszym państwem, które postawiło ochronę środowiska na pierwszym miejscu w polityce.

Szwecja była pierwszym państwem, które postawiło ochronę środowiska na pierwszym miejscu w polityce.

Szwecja była pierwszym państwem, które postawiło ochronę środowiska na pierwszym miejscu w polityce.

Szwecja była pierwszym państwem, które postawiło ochronę środowiska na pierwszym miejscu w polityce.

Szwecja była pierwszym państwem, które postawiło ochronę środowiska na pierwszym miejscu w polityce.

XIV zjazd WSPR rozwiązał partię i powołał na jej miejsce nową — Węgierską Partię Socjalistyczną

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) użnał utworzenie nowej partii za taki postępowy, historyczny krok, który pozwoli na pełni poprzecz wszystkie socjalistyczne. Narodziny WPS — powiedział — stanowią ostateczne zerwanie ze sprawowaniem władzy przy użyciu metod dyktatury proletariatu, z jej ideologią, a także zerwanie z pokutującymi jeszcze pozostawieniami centralizmu, demokracji. Nowa partia musi się odciąć od wąsko traktowanej i skostniałej polityki klasowej, ale nie od robotników i chłopów. Zdaniem

Rezső Nyersa partia powinna popierać rząd, ale nie kierować nim. Dokument stanowiący o utworzeniu WPS jednoznacznie stwierdza, że zakończyła się historia WSPR, jako partii państwowej. Dotychczasowa koncepcja socjalizmu, system stalinowski, wyczerpał wszystkie rezerwy społeczne, gospodarcze i moralne. Nie jest w stanie dorównać tempu rozwoju świata.

Nowa partia odciąga się od zbrodni, błędnych idei i metod, odrzuca system biurokratycznego, partyjnego państwa oraz zasadę centralizmu demokracji. Jednocześnie uważa się za spadkobierczynię reformatorskich dążeń wewnątrz WSPR. Kontynuować będzie trwałe tradycje ruchu

socjalistycznego i komunistycznego. Pragnie utrzymać ścisłe kontakty z partiami lewicowymi Środkowej i Wschodniej Europy, działającymi na rzecz reform. Gotowa jest do współpracy ze wszystkimi siłami demokratycznymi na Węgrzech. Dokument stwierdza, iż do 31 października br. należy zwołać zebrania podstawowych organizacji. Ci wszyscy, którzy zaakceptują statut partii oraz deklarację programową i potwierdzą to swoim podpisem, staną się członkami WPS.

W niedzielę od rana zjazd obradował już pod szyldem Węgierskiej Partii Socjalistycznej. Debatowano nad projektem statutu i deklaracją programową. Z uwagą wysłuchano przemówienia przewodniczącego parlamentu

Matyasa Szneroesa. WPS — powiedział — powinna stworzyć takie ramy organizacyjne, które uniemożliwią powstanie nowej oligarchii, a jednocześnie zagwarantują uczestnictwo woli mas członkowskich. WPS powinna przygotować się do tego, co może nastąpić, chociaż można mieć nadzieję, że pierwsza wśród wielu równoprawnych partii. Według mówcy, prawdziwa arena walki politycznej i uzgadniania interesów stanie się w przyszłości parlament.

Z dołu — do góry

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

botniczej — tak naprawdę nigdy się nie potwierdziło w praktyce. Zmienili się status robotnika, dla wielu fachowców określenie imi mianem jest wręcz obraźliwe, bo robotnik to ten, od łopaty i spod budki z piwem...

Zadaniem każdej partii jest walka o władzę, walka wygrana — jak twierdzi Stanisław Wydimus z Akademii Ekonomicznej — logika argumentów. Nie chodzi nam o odnowę tej samej partii, na takie plewy nikt się już dziś nie nabierze. Chcemy partii całkowicie innej, pytanie tylko, czy ma ona nadal dźwigać na swych barkach ciężar odpowiedzialności za błędy popełnione przez PZPR w ciągu minionych 40-lecia swej działalności? Czy mamy te moralne schematy, czy też całkowicie odciąć się od wszystkich niewłaściwych posunięć?

Głosy rozczarowania i rozgorzczenia brzmią coraz donośniej, wcale nie do radości należą i tego rodzaju wydarzenia wcześniej choć w części widział to, co wiem teraz o tym, czego PZPR dokonała przez lata, wcale bym się do niej nie zapisał... Nikt już dziś nie ukrywa, iż nazwa PZPR kojarzy się jedynie z kolejnymi zakretami i — słownymi na ogół — deklaracjami o odnowie i wyciągnięciu błędów z przeszłości. Choć w zamętach nie można polepszać wszystkiego, to jednak nie stworzyliśmy sobie krajów wczelnej szczelności, mlekiem i miodem płynącej. A i obecnie też nam to chyba nie grozi... Wcześniej nie groziło nam natomiast głównie z powodu braku odwagi i konsekwencji, indywidualnej, a nie enigmatycznie poimowanej zbiorowej odpowiedzialności w imię politycznych racji.

Kryzys, do jakiego doszło w Ionie PZPR, wywołuje żądze zemsty, krwi i ofiar. Partynia baza nie zawsze przeciw milczała i biernie poddawała się odsódnym zaleceniom. Za każdym razem korzystała z okazji wykręcenia z siebie wszystkiego, co miała za zle kierownictwu swej partii. Teraz też ma wiele uwag pod jego adresem, jak choćby takie, że ostatnie zmiany są jedynie kosmetycznym zabiegiem, że z tymi samymi ludźmi, którzy najpierw doprowadzili do „zakretu” by potem wyjść z niego bez obrażeń i stać na czele odnowielskich ruchów, nie będzie możliwe stworzenie prawdziwej nowej partii. Jerzy Hausner — sekretarz KK PZPR, bardziej czuje się związany z bazą i zdaje sobie doskonale sprawę z przerażenia, jaka istnieje w ocenie sytuacji między „dołem” i „górami”. A dzieje się tak właśnie z powodu kierownictwa, płynącego na innej fali, uczestniczącego w grze elit, która mało interesuje szeregowych członków partii. Czujemy palący się pod nogami grunt i szybko chcemy coś zmienić, by jednak coś wygrać, potrzebna jest partia, jako autentyczna siła polityczna. „Nie wierzę — mówi Jerzy Hausner — że to wyłącznie kierownictwo wprowadzi nas z tej trudnej sytuacji, dlatego też szanse zmian uatrakcyjnie w oddolnych strukturach, zdolnych do politycznego działania. To one będą armią dla kompetentnych generałów... Nie będziemy akceptowani, jeśli dokonamy jedynie samooświecenia, ale też i daleko nie zaideologizujemy, nie szkodzą nam wzajemnie. Wystarczy, że świadomie oświecimy nas przeciwnik, doceniamy go i przestaniemy walczyć wyłącznie we własnych szeregach...”

To z troski o właściwy dobór ludzi w kierowniczych gremiach wynikała powszechna postulat, by członków woiewódzkich i centralnych władz nowej partii wybierać właśnie „na dole”, bezpośrednio w podstawowych ogniskach. Być może ważniejsze związki, być szybko informowanym o źródła, móc łatwiej kontrolować i rozliczać swojego człowieka w kierownictwie. To z troski, a także i niedoceniają oddolnych postulatów i inicjatyw, wynika potrzeba formułowania nie jednego, lecz kilku alternatywnych programów nowej partii. Programów stworzonych przez szeregowych członków po to, by najszybciej rozwiązania przyjęli do realizacji delegaci na XI Zjeździe. W Krakowie rodzą się różne projekty zjazdowych dokumentów, rodzą się też jednocześnie i obawy, by projekty te nie zostały pominięte, by partyniej dyskusji nie poddano jedynie i jedynie służnej propozycji przygotowanej przez Centralną Komisję Zjazdową.

Jaka ma być przyszła partia, bądź partie? Jak ma się zorganizować i działać? Trudno o jednoznaczne odpowiedzi, opinie na ten temat są bardzo różne. Przemawia na ogół pogląd, iż w nowej partii powinno być miejsce dla każdego, kto uważa się za człowieka o lewicowych poglądach. Nasuwa się tu jednak nieodparcie pytanie — jak szerokim pojęciem określić lewicę? Zależy od tego, do jakiego socjalizmu, czy też rozciągając na katolika, „solidarnościowa”? Stąd i rozważania o możliwości powstania kilku, a nie jednej partii. Także — o zupełnie innych metodach działania i sposobach oddziaływania. Może w bardziej kameralnej, klubowej formie, a może na zasadzie stowarzyszeń politycznych, bądź reprezentacji środowiskowych? Na dobrą sprawę każda forma jest dopuszczalna i dobra, byle była skuteczna i przynosiła zamierzone efekty. W zupełności odmiennej sytuacji bardziej zabiegać trzeba będzie o symulakry niż o faktycznych członków, tu już nie może być mowy o tworzeniu na siłę radosnej statystyki o stanie liczebnym. Tworzyć natomiast muszą się sojusze, ale nie sztuczne i pozorne jak dotychczas. Potrzebujemy sojuszników skupionych wokół obywatelskich inicjatyw, dających do osiągnięcia wspólnego celu. Droga do tego mogą być m.in. właśnie tworzenie się — zdaniem Andrzeja Kobielskiego z Politechniki Krakowskiej, jednego z inicjatorów porozumienia organizacyjnego partyniej środowisk nauki — poziome, oddolne ruchy, pobudzające różne środowiska, nie tylko te deklarujące się jako lewicowe. Konieczna jest taka samorządna interakcja, wspólnie zawsze przeciw latwiej czegoś dokonać i przekonać tych, którzy ciagle jeszcze stoją z boku. I będą stali także wówczas, gdy po XI Zjeździe sytuacja będzie nieco klarowniejsza, nie na tyle jednak, by od razu opowiedzieć się jednoznacznie po którejś ze stron. Zasadzie „pożyjemy — zobaczymy” holduje jeszcze wielu, tempo naszego życia nie daje jednak zbyt wiele czasu na czekanie. Na cud nie ma co liczyć, jego trzeba po prostu dokonać.

ELŻBIETA CEGŁA

Papież w Seulu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) kiego samolotu nad terytorium ZSRR, gdy Pekin odmówił zezwolenia na przelot krótką drogą nad terytorium chińskim, jest oznaką szybkiego poprawiających się stosunków między Watykanem i Moskwą. Bezpłatnie po przybyciu na lotnisko seulskie papież wezwał rząd Korei Południowej do zaspokolenia silnych potrzeb i materialnych, aby ożywić kres podziału Półwyspu Koreańskiego.

Otwarcie „Polagry '89”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) spożywczo. Do najważniejszych należą forum inwestycyjne dla promocji twórczości społeczeństwa z kapitałem zagranicznym w przemyśle rolnym i przemysłowym. Równolegle odbywa się Międzynarodowy Salon Techniki Pakowania i Magazynowania „Taropack '89”, nie bez przyczyny skrojony z „Polagry” oraz Krajowa Wystawa Ogrodnicza, niezmienne od początku estetyczna atrakcja „Polagry”. Po raz pierwszy odbywa się natomiast „Tour-salon '89”, który jest próbą organizacji cyklicznych targów turystycznych w Polsce. Odbędzie się ponadto liczne spotkania i sympozja naukowe, aukcje i pokazy zwierząt, kiermasze.

TOMASZ ORDYK

12 procent

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) (PZPR), Zygmunt Jankowski (ZSL), Mirosław Kaliszczak (SD) oraz Stanisław Kersz (SD).

Wg informacji uzyskanych w Wojewódzkiej Komisji Wyborczej, do godz. 18.00 wzięli udział w wyborach 12 proc. ogółu elektoratu. Największy procent głosujących osiągnęła grupa Parady 1939 proc. Wyniki głosowania powinny być znane dzisiaj.

Okradanie trabantów

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) dziejskiej działalności świadczą, że przypadków takich jest znacznie więcej.

Nadal trwa akcja oczyszczania ulic Pragi z porzuconych samochodów. Wywozi się je na parkingi poza stolicą, a o ich dalszych losach zdecydować rozmowy z władzami NRD.

Transkontynentalny most

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) dowy mostu nie wyjdą się już utopią i dodać — co odnotował Reuter — że „należą do tych projektów, które będzie można zrealizować w niedalekiej przyszłości”.

„Wiem, że staniecie gdy będzie potrzeba...”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) gielny pod przyszłą panoramę bitwy pod Kockiem.

Wola Gulowska

Dalsze uroczystości odbywały się w Woli Gulowskiej, miejscowości oddalonej od Kocka o 22 km, w pobliżu której przed 50 laty część jednostek SGO „Polesie” po zwycięskiej walce z niemiecką 13 dywizją piechoty zmotoryzowanej, z powodu braku amunicji i perspektyw, złożyła broń. Żołnierze wysłuchali wówczas ostatniego rozkazu gen. Kiebergera, w tym pamiętnych słów: „Wiem, że staniecie, gdy będzie potrzeba...”. Wypielając ten ostatni rozkaz stawiali w szeregach ruchu oporu, walczyli we Francji, Anglii i w kampanii włoskiej, bronili barykad powstańczej Warszawy.

Makarow — show

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) rzy. Makarow grał w jednym ataku z świetnym środkowym Nieuwendykem i Czechosłowakiem Hrdiną. Nie wystąpił natomiast w Calgary inny hokeista radziecki, Prichin, nie będąc jeszcze zdaniem trenera Crinsa w dobrej formie.

Kibice kanadyjscy z zainteresowaniem śledzili inne pojedynki, w których wystąpili gracze radzieccy (a jest ich w tym sezonie znacznie mniej, siedmiu zostało do legalnego). Mogilny — nielegalny! Bardzo podobała się gra obrońców Fetisowa i Starikowa, ich drużyna New Jersey pokonała Philadelphia 6:2. Szczególnie Fetisow grał bardzo dobrze, przy tym twarde, nie szedł z rywali, spędzał 4 minuty na ławce kar. Drużyna Łarionowa i Krutowa z Vancouver przegrała na wyjeździe z Edmonton 1:4, w zespole Minnesota zadebiutował Baldris, ale widać, iż 37-letni hokeista nie jest w najlepszej formie. Szlagierem był występ Mogilnego w drużynie Buffalo, jak pamiętamy, Mogilny odłączył od radzieckiej ekipy po MS w Szwed-

Minister Skubiszewski w wywiadzie

dla hiszpańskiej gazety

Jesteśmy suwerenni

MADRYT. (PAP). „Jesteśmy suwerenni wobec zagranicy i niezależni w kwestiach wewnętrznych. Wychodząc z tej pozycji, gwarantujemy poszanowanie naszych międzynarodowych zobowiązań i uwzględniamy interesy naszych partnerów. Równocześnie pragniemy przełamać podział Europy, zawsze szkodliwy i anormalny” — oświadczył min. spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski w wywiadzie zamieszczonym w niedzielę przez hiszpańską gazetę „La Vanguardia”.

Min. Skubiszewski podkreślił ciągłość polskiej polityki międzynarodowej, zmierzającej „do stworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa dla wszystkich krajów oraz warunków sprzyjających ich współpracy”. Przypomniał inicjatywę Polski w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego, tak w okresie międzywojennym, jak i po roku 1957. Podkreślił: „Porozumienie z Jałty, rozumiane jako dominacja wielkich mocarstw nad małymi krajami, musi być odrzucone. Ale granice państwowe mające swe źródło w porozumieniu konferencji jałtańskiej są częścią obecnego porządku europejskiego i nie mogą być kwestionowane. Niezależnie od tego, co powiedziano w Jałcie, mamy prawo wywodzić takiego ustroju politycznego, jakiego pragniemy. Trzeba pokonać całe to, jakie nas rosło po wojnie w stosunkach międzynarodowych: od podzia-

łu na bloki wojskowe do przesadnego nacjonalizmu”. Min. Skubiszewski wyraził przekonanie, że „nie można by dziś przekształcić Polski w kraj neutralny na podobieństwo Finlandii, bez naruszenia porządku europejskiego”. Postawił tezę, że region środkowoeuropejski, w którym jest Polska, może odgrywać rolę pomostu w dążeniu do przezwyciężenia granic istniejących we wszystkich dziedzinach”. Przypomniał, iż „nikt nie może odmawiać narodowi niemieckiemu prawa do samostanowienia”, dodał jednak: „jednocześnie Niemcy nie mogą nastąpić ani kosztem bezpieczeństwa sąsiadów kraju, ani kosztem istniejących granic. Trzeba to traktować jako kwestię odległą, która mogłaby zostać rozwiązana w perspektywie europejskiej”.

Jako kluczową kwestię określił minister „opracowanie państwowej strategii stosunków z ZSRR, przy czym kontynuację powinny tu wzbogacić nowe elementy”. K. Skubiszewski wyraził też pogląd o „potrzebie skorygowania stosunków Polski tak z Zachodem, jak i ze Wschodem”. Mówiąc że „Zachód zbyt łatwo uznał nas za straconą sprawę i ograniczył koncepcję Europy do własnego środowiska”, a z drugiej strony, „w epoce stalinowskiej i później naszej suwerenność była gwałcona i zniesiono autentyczną równość”.

„Gorbi pomóż nam!”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

przed opuszczeniem Berlina przywódcą radziecki przed dwie godziny rozmawiał z Erichem Honeckerem. Do rozmowy tej dołączył się później czołowy funkcjonariusz NSPD. Zasadniczym tematem były przeobrażenia socjalizmu. Powołując się na wypowiedź Michaiła Gorbaczowa dla telewizji radzieckiej agencja DPA pisze, iż wskazał on swoim rozmówcom konieczność przeprowadzenia reform także w NRD.

W związku za sprawą reform agencja zachodnoniemiecka przypomina relację ADN, zgodnie z którą Erich Honecker podczas spotkania z M. Gorbaczowem podkreślił, iż nadzieje polityków i ideologów burżuazyjnych na reformy w NRD w kierunku demokracji burżuazyjnej i kapitalizmu, są pozbawione wszelkich podstaw. NRD będzie trzymała się zdecydowanie podstawowych wartości socjalizmu. Próby wyparcia socjalizmu z ziemi niemieckiej również w przyszłości nie będą miały szans powodzenia.

W krótkim komunikacie nadanym w niedzielę rano agencja ADN poinformowała, że wieczorem, 7 bm., grupy chuliganów usiłowały zakłócić w Berlinie uroczystości z okazji 40-lecia NRD.

Według agencji zachodnich w Berlinie zatrzymano 80—100 osób, zaś demonstracje zgromadziły tu około 20 000 uczestników. Do demonstracji doszło również w wielu innych miastach NRD — w Lipsku, Dreźnie, Jenie, Plauen i Poczdamie. Wszędzie interweniowała policja używając do rozprzeczania demonstrantów pałek i armatek wodnych. W Berlinie licząca około 7 000 osób grupa demonstrantów usiłowała w sobotę dostać się pod pałac Republiki, w którym odbywały się oficjalne uroczystości jubileuszowe. Demonstrujący szli z okrzykami: „Wolność, wolność”, „Pozostaniemy tu” (tzn. w NRD) i „Gorbi, pomóż nam!”.

Ochrony Pamięci Walk i Męstwa gen. dyw. pil. Roman Paszkowski, prezes ZG ZBoWiD gen. broni Józef Kamiński, liczna grupa kłebaczyków. Obecni są członkowie najbliższej rodziny gen. F. Kiebergera, Rozbrzmiewa „Mazurek Dąbrowskiego”. Dla uczczenia pamięci żołnierzy Września kompania reprezentacyjna WP oddaje salwy honorowe.

Rozpoczyna się ceremonia składania wieńców. Pierwszy — w hołdzie wszystkim bohaterom wojny obronnej 1939 — składa prezydent W. Jaruzelski. Kolejnie wieńce — od żołnierzy WP, środowiska kłebaczyków, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męstwa, ZBoWiD, Wojewódzkiego Komitetu Obchodów 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

W USA wystąpił o przyznanie tytułu politycznego i takowy szybko, bardzo szybko uzyskał. Jego klub zyskał więc zawodnika za darmo, jak twierdzą fachowcy zaoferowani na tym ok. 1 miliona dolarów! Mogilny ma zadatki na wielkiego gracza, w pierwszym meczu już w 20 sek. zdobył gola, pokonując w bramce Quebecu niedawno swojego kolegę z reprezentacji, Mylnikowa. Zmian w lidze NHL jest jak zawsze sporo, obok graczy radzieckich pojawili się nowi Czechosłowacy (m.in. obrońca Horawa z New York Rangers, nie ma już natomiast w Los Angeles Liby, który wrócił do Koszy), kilku Szwedów (m.in. Berqvist, ale z Calgary do kraju powrócił świetny Loob).

Przł okazji informacja: NHL to najstarsza liga hokejowa na świecie, do raz pierwszy wystartowała w 1917 roku, a założona została przez czołowych graczy z klubów: Ottawa Senators, Quebec Bulldogs, Montreal Canadiens (gra do dzisiaj w NHL jest rekordzista w zwycięstwach w Pucharze Stanleya — 23). Montreal Wanderers, NHL przechodziła różne

koleje losu, dzisiaj gra w niej 21 drużyn podzielonych na 4 division:

NORRIS DIVISION: Detroit, St. Luis, Chicago, Toronto, Minnesota.

SMYTHE DIVISION: Calgary, Edmonton, Los Angeles (tu gra Gretzky), Vancouver, Winnipeg.

ADAMS DIVISION: Montreal, Boston, Buffalo, Quebec, Hartford.

PATRICK DIVISION: Islanders, Pittsburgh (klub M. Lemieux), Philadelphia, Washington, New Jersey, Rangers.

Liga to prawdziwy maraton, każdy z zespołów rozgrywa aż 80 spotkań, potem następuje decydująca faza z udziałem 4 najlepszych drużyn z każdej division czyli 16 zespołów, które systemem play off do 4 zwycięstw) grają o Puchar Stanleya, jak zapewne wiesz wszyscy kibice hokejowi, to najcenniejsze trofeum w zawodowym hokeju zdobywa w minionym sezonie (po raz pierwszy) drużyna Calgary Flames. Czy powtórzy sukces w tym roku? My tu w Calgary wierzymy, iż tak się stanie. Liczymy bardzo na Makarowa, wszyscy życzymy mu dalszych bramek w następnych meczach.

JAN ZIENKIEWICZ

świat



W PIGUŁCE

CZERWONI KHMERY

Dobiegł końca proces wycofywania wojsk wietnamskich z Kambodży. W chwili wkroczenia tu w grudniu 1978 r. siły te liczyły 200 tys. żołnierzy. Podjęta przez Hanoi decyzja o ewakuacji wojsk podyktowana została m. in. dążeniem do poprawy stosunków z sąsiadami w regionie oraz krajami zachodnimi, które od 1979 r. stosowały wobec Wietnamu politykę izolacji na arenie międzynarodowej. A to właśnie Wietnamczycy uratowali Kambodżę przed całkowitą eksterminacją ze strony Czerwonych Khmerów.

Bez rozwiązania sprawy Czerwonych Khmerów odpowiedzialnych za wymordowanie 1/3 mieszkańców 7-milionowej Kambodży w latach 1975—78 niemożliwy jest pokój w Kambodży. Popierani wojskowo i politycznie przez Chiny, Czerwoni Khmery tworzą główną siłę militarną opozycji khmerskiej, walczącej przeciwko rządowi w Pnom Penh. Po ostatecznej klęsce, jaką zadał im wojska wietnamskie w latach 1984—85, siły polpotowskie wycofały się na terytorium Tajlandii, zakładając tam bazy wojskowe, z których dokonują ataków zbrojnych na terytorium Kambodży. Przywódcy Czerwonych Khmerów twierdzą, że w samej Kambodży mają co najmniej 10 tys. partyzantów.

Historia Czerwonych Khmerów sięga początków lat 60. Tak nazywał książe Sihanouk komunistów kambodżańskich, którzy zorganizowali wówczas partyzantkę przygotowującą się do obalenia monarchii i przejęcia władzy w kraju. Ubiegli ich jednak proamerykański zamach stanu, dokonany w 1970 r. przez Lon Nola Wówczas Czerwoni Khmery przyłączyli się do Zjednoczonego Frontu Kambodży, utworzonego i kierowanego przez obalonego księcia. Po zdobyciu Pnom Penh 17 kwietnia 1975 r. Czerwoni Khmery zrywają sojusz z Sihanoukiem i osadzają go w areszcie domowym. Władze obejmują nieznany wówczas ideologicznie przywódca tego ugrupowania Pol Pot (wyszkolony w Paryżu, był z wizytą w Polsce. Przebywał podobno w pobliżu granicy tajlandzko-kambodżańskiej z drugą żoną. Jego pierwsza żona, chora psychicznie, mieszka w Pekinie), który od razu przystępuje do urzeczywistnienia marksistowskiej wizji budowy egalitarnego społeczeństwa rolniczego. Cel ten usiłuje osiągnąć metodą eksterminacji inteligencji i niszczenia cywilizacji technicznej. Ok. milion mieszkańców Pnom Penh zostaje wysiedlonych do obozów pracy na polach ryżowych. Zostali zdziśnięci przez egzekucje (ciosami motyk, duszenie plastikowymi workami), przymusowe roboty od świtu do nocy, głód i choroby. Tak zginęło ok. 3 mln ludzi.

Jeżeli w Kambodży nie powstanie skuteczny mechanizm kontroli i gwarancji międzynarodowych, które uniemożliwią powrót do władzy ludobójczego reżimu, to wówczas może powtórzyć się sytuacja analogiczna, jaka utrzymuje się obecnie w Afganistanie.

NIEDYSKRECJE



Zona prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna Kennedy'ego, a potem znanego greckiego armatora Aristotelesa Onassisa, JACQUELINE BOUVIER, skończyła 80 lat. Od 25 lat nie dała się namówić na żaden wywiad. A ludzie żądni są takich wiadomości: czy kłóciła się z pierwszym mężem, jak reagowała na jego liczne miłości (m. in. z Marylin Monroe), dlaczego przysięgała oświadczyć Onassisa? Była pierwszą damą Białego Domu milczą.

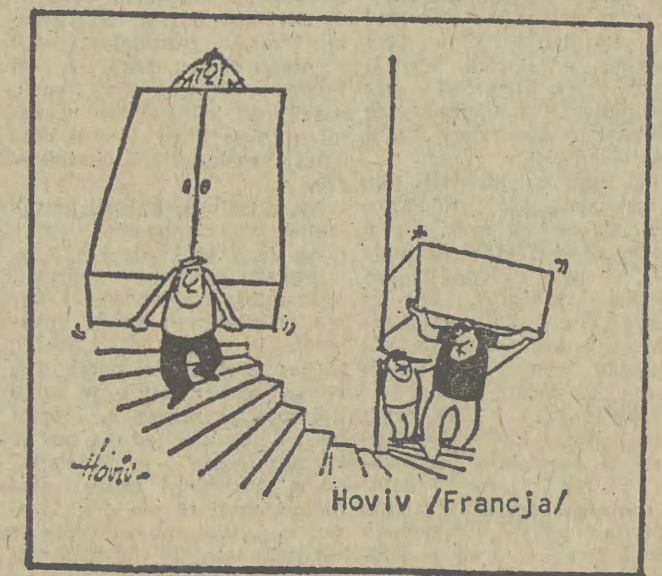
Coś niecoś jednak o niej wiadomo. Od 10 lat jej towarzyszem życia jest znany handlarz diamantów Maurice Temelman. Zajmuje skromne (jak na swoje możliwości finansowe) 12-pokojowe mieszkanie przy Fifth Avenue. Najpierw pracowała w domu wydawniczym Viking, a potem Doubleday, zarabiając zaledwie 10 tys. dolarów rocznie.

Ze swoim towarzyszem życia wydają przyjeżdżając, „bywają”, biorą udział w premierach teatralnych. Próby mówienia jej do napisania autobiografii stanowczo odrzuca.

PORÓWNIANIE

Amerykański tygodnik „Time”, analizując sytuację w NRD, zamieszcza tabelkę, w której porównuje oba państwa niemieckie.

Wskaźnik /	RFN	NRD
Liczba ludności	61 mln	17 mln
Produkt narodowy brutto	697 mld dol.	168 mld dol.
Inflacja	2,5%	2—3%
PNB per capita	11 020 dol.	9769 dol.
Wydatki wojskowe (w % PNB)	3,3	6,3
Eksport	183 mld dol.	25 mld dol.
Import	168 mld dol.	23 mld dol.
Sredni dochód gospodarstwa domowego	24 tys. dol.	12 tys. dol.
Wydatki na oświatę	9%	6%
Długość życia	75 lat	73 lata
Liczba samochodów na 100 rodzin	83	48
Liczba telefonów na 100 gospodarstw dom.	92	7
Religia (katolicy — protestanci)	42% — 41%	6% — 38%
Liczba telewizorów (kolor — ogółem)	86 — 125	39 — 118
Przerwanie ciąży (na 1000 kobiet)	15	27



Opracował ANDRZEJ STRUTYNSKI

Preparat Tolpy

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) czy będziemy mieli za co go kupić? Może go nawet ofiarować, jeśli zechce.

Otóż w świetle tego, co już wyżej powiedziałem — stwierdza rektor J. Juszcak — informację tę są z gruntu fałszywą. Umowa między Akademią Rolniczą a firmą amerykańską została zawarta, aby przynieść konkretne dochody na dalsze badania i produkcję dawca preparatu Polakom, ale preparatu własnymi środkami.

Do Paryża z międzyrządowym porozumieniem w Czaradzie. Dąbryl znalazł się również na liście podejrzanych wywiadu brytyjskiego, badającego katastrofę „boeinga” PAN-AM który w grudniu ub. roku roztrzaskał się w Szkocji. Jest on członkiem tzw. Ludowego Frontu Wymienienia Palestyny — do ogólnie, mającego

15 tys. ofiar „Świetlistego szlaku” (DOKONCZENIE ZE STR. 1) rowany przezeń wywiad OWP pomaga służbom francuskim w wyjaśnieniu przyczyn katastrofy. Maszyna „dc-10” francuskiej linii lotniczych UTA, rozbiła się na Saharze 19 września na skutek eksplozji ładunku wybuchowego; śmierć poniosło 171 osób. Znajdowała się w drodze z Brazzaville

siedząc w Damaszku. Front dotychczas odrzucał wysuwanie przeciwko niemu oskarżenia. Dwaj porwacze samolotu birmańskich linii lotniczych poddali się w sobotę o 4 rano władzom Tajlandii. Uwalniając pozostałych 83 zakładników, oświadczyli, że ich akcja miała na celu zwrocić uwagę świata na sytuację wewnętrzną w Mjanmie (Birmie), gdzie „ludzie tęsknią do wolności i demokracji”.

nasze MIASTO

Jak dać zarobić jednym, a drugiem ułatwić życie czyli... Nieodzwonne wyposażenie gościa hotelowego...

Poczty w rękach agentów? Gruby portfel i łut szczęścia

Kiedy dwa miesiące temu pisaliśmy o sytuacji na poczcie była ona tragiczna. Przed niecierpliwymi czynnikami okienkami kłębili się długie kolejki ziorzących klientami, nie mogącymi szybko, bez nerwów uregulować należności. Powód — brak ludzi chętnych do pracy w tym, w końcu odpowiedzialnym zawodzie, za śmieśnię niskie pieniądze. Wielu przypuszczało, że sytuacja ta zmieni się z chwilą podwyższenia pensji pocztowcom. Niestety nie tak było. Nie nastąpiło. Nie mogło być inaczej, skoro pocztowcy po otrzymaniu 60-tysięcznej podwyżki dalej otrzymują wypłaty o 100 tysięcy mniejsze od średniej krajowej. Co gorsza, nie nie wskazuje na to, by w najbliższym czasie różnica udało się zmniejszyć czy też zlikwidować.

Nic więc dziwnego, że obecnie w Krakowie jest 200 nieobsadzonych etatów w służbach okienkowych i doręczeń (listonosze), 20 urzędów pracuje przemiennie (raz po południu, raz rano), zaś 3 są całkowicie zamknięte z powodu braku ludzi. A liczba zwolnień z pracy nadal przewyższa przyjęcia. Nie wróży to rychłej poprawy na pocztach, skrócenia kolejek i otwarcia wszystkich okienek. Bez ludzi można o tym tylko pomarzyć.

Dyrekcja wojewódzka PPTiT nie przygląda się temu z założonymi rękami. Wprowadza ona różne oszczędności, obniża także koszty. Prowadzi się również analizę rentowności placówek pocztowych. Wynika z niej, że większość urzędów gminnych jest deficytowych. Koniecznością jest więc zwiększenie ich dochodów. W jaki sposób to osiągnąć? Jeden z pomysłów dotyczy oddawania nierentownych

Większą gotówkę i dużo szczęścia musi przynieść ze sobą do Krakowa turysta pragnący zanoćować w jednym z hoteli miasta. Nawet, jeżeli dzięki grubemu portfelowi, może się zdecydować na apartament za kilkadziesiąt tysięcy, musi przedtem zarezerwować miejsce. W przeciwnym wypadku okaże się zbyt wielkim optymistą.

Nieosiągalny obecnie jednoosobowy pokój w hotelu Cracovia kosztuje 11-12 tys. złotych za dobę. Nie ma również wolnych dwuosobowych pokoi, w cenie od 17 do 19 tys. zł. Za pobyt w apartamencie, placami odpowiednio 30 i 36 tys. zł od osoby.

Ceny te dotyczą obywateli polskich, którzy mogą za mniejsze pieniądze zamieszkać w hotelu Europejskim. Na jednoosobowy pokój wydają tutaj o połowę mniej, bo tylko 5500 zł i 9300 zł dla dwóch osób. Bez rezerwacji nie ma jednak szansy na miejsce.

Hotel Saski dysponuje pokojami w cenie od 5 do 15 tys., w zależności od liczby gości. Wszystkie są jednak wynajęte a dwuosobowe apartamenty po 18 tys. zł także nie stoją puste. Turysta z Zachodu za każdą usługę płaci śred-

nie ponad dwa razy tyle, co Polak.

W hotelu Holiday Inn wolne miejsce znajdzie się tylko wtedy, gdy ktoś nie wykorzysta wcześniej zarezerwowanego miejsca. Aby zatrzymać się na najdroższym, piętym piętrze budynku, trzeba zapłacić od 25 do 30 tys. zł za dobę. Najdroższy apartament wart jest już ponad dziesięć banknotów z wizerunkiem Szczeniaka. Cennik dla gości zagranicznych przewiduje za pokój jedno- i dwuosobowy, odpowiednio 154 i 198 marek zachodniemieckich. Ceny w złotych wahają się w zależności od kursu walut.

W Domu Turysty standard nieco niższy, ale za to ceny konkurencyjne. Najdroższy pokój, z telewizorem, radiem, łazienką i telefonem kosztuje o kilka tysięcy złotych mniej niż w Cracovii. Dużo więcej płać jedynie goście z Zachodu. Jednak do końca roku, znalezienie tutaj wolnego pokoju, zwłaszcza w piątek lub sobotę, graniczy z cudem.

Najlepiej więc pomieszkować w troche gorszych warunkach, ale za to taniej, w schronisku PTSM, gdzie turysta ma największe szanse na wolne łóżko.

Talony żywieniowe rozwiązaniem „na teraz”

Zupka za 300 zł dla najbiedniejszych

W połowie września zastanawialiśmy się, czy w Krakowie istnieje możliwość otwarcia bezpłatnej stołówki dla osób najgorzej sytuowanych materialnie. W Zarządzie Krakowskim Polskiego Czerwonego Krzyża, do którego zwróciliśmy się z powyższym pytaniem, opowiedziano nam wtedy o piętrzących się trudnościach, związanych z uruchomieniem darmowej stołówki. Co zmieniło się od tamtej pory?

Na razie zaniechano organizowania jednej bezpłatnej stołówki. Od 15 października natomiast, każdy, kto zgłosi się do zarządów terenowych PCK (w dzielnicach Krakowa oraz w Skawinie, Wieliczce, Proszowicach, Mysłowicach, Krzeszowicach i w Punkcie Opieki Nad Chorem w Domu w Słomnikach) otrzyma bezpłatnie talony obiadowe, które wydawane będą w kilku wytypowanych placówkach gastronomicznych. Za jeden talon będzie można zjeść posiłek wartości 300 zł, a więc chyba mowa o zupce.

MAŁA KRONIKA

■ (bk) SCK UJ „Rotunda” (Oleandry 1) zaprasza wszystkich chętnych na aerobic. Zajęcia odbywają się w każdą środę, począwszy od 11 X 89, w dwóch grupach: o godz. 17 i 19. Kartę do nabycia w sekretariacie SCK UJ codziennie w godz. 9-16.

■ KDK „Pałac pod Baranami” (Rynek Gł. 1): Spotkanie Towarzystwa Tatrzńskiego — 18 (sala Drewniana); Akademia Filmowa DFK: „Powiekszenie”, reż. Michelangelo Antonioni — 16 (sala kina „Kultura”).

■ Krakowski Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL uprzejmie informuje, że 9 X br. o godz. 17 w salach Klubu Dziennikarzy „Pod Gruszką” odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawcze Oddziału, na które zapraszamy wszystkich członków i kandydatów.

„Zielony poniedziałek”

W poniedziałek o godz. 19 w Studenckim Centrum Kultury „Pod Jaszczurami” zostanie zainaugurowany cykl spotkań „Zielony poniedziałek”. Gościem pierwszym będzie rzecznik Zielonych z USA prof. politologii John Rensenbrenk, który mówił będzie o „zielonej” polityce, demokracji i ekonomii. Gość jest miłośnikiem naszego kraju, publikując na tematy polskie. Jest autorem książki o przemianach w Polsce po roku 1985. Wykład profesora tłumaczony będzie na język polski.

Komunikat MO

WUSW w Krakowie prowadzi postępowanie w sprawie wypadku drogowego zaistniałego 24.08.1989 r. o godz. 20.50 na ul. Mińskiej, w którym samochód m-ki „lada” potracił kobietę.

Świadczenie tego wypadku proszeni są o pilne skontaktowanie się z Wydziałem Ruchu Drogowego WUSW w Krakowie ul. Mogińska 109, pok. 4 C, tel. 10-44-20 lub 10-44-11.

teatry

TARNÓW — TEATR IM. L. SOLSKIEGO (Mickiewicza 4) MAŁA SCENA: „Bawmy się czyli to o komedii dell'arte” — Scena Młodego Widza — 9.15, 10.30, 11.15, 13.

Pozostałe nieczynne.

kina

APOLLO (Solskiego 11): Lot nad kulczym gniazdem (USA 10 lat) — 15.30, 17.45; DKF X Muza Akt zmyśli (USA 10 lat) — 18.30.

20. KŁÓW (Krasieńskiego 31): Niko (USA 10 lat, przedp.) — 18; Czarownice z Eastwick (USA 18 lat) — 18; Czerwona gorączka (USA 18 lat) — 20 (przedpremiery). KULTURA (Rynek Gł. 27): Życie i śmierć w Los Angeles (USA 18 lat) — 19, 20.15; Akad. Fil. „Powiekszenie” (ang. 18 lat) — 16; Honor Prizilla (USA 18 lat) — 20.15; Mikro (Dziękuję 5 lat): Fatale zaręczenie (USA 18 lat) — 15.45, 18; Alchemik (pol. 18 lat) — 20.15; PASAŻ: Bajki — 10.30; Kłopoty (pol. 12 lat) — 10.30, 13.15; Śmierć i życie — 15.45, 18; 19.45, 22.15; SPINAK (Majakowskiego 2): Tajemnica małżonki domu (kanad. b.o.) — 16; Mona Lisa (ang. 18 lat) — 18, 20.15; SWIT DUZA SALA (osiedle Teatrów 10): Elektryczny mordca (USA 15 lat) — 18; Krótkie spłucie (USA 15 lat) — 15.45; Jak to się robi w Chicago (USA 18 lat) — 20.15; ŚWIATOWID DUZA SALA (os. Na Skarpie 7): Powrót na Ziemię (USA 12 lat) — 15.45; Nocny jastrząb (USA 18 lat) — 18; Świadek mmo woli (USA 18 lat) — 20.15; UCIECHA (Starego widnia 15): Wyrzucił seks (USA 15 lat) — 15.45; Ludzie koty (USA 15 lat) — 17.45, 20.15; WANDA (Waryńskiego 3): Willow (USA 12 lat — przedpremiery) — 15.45; Chora z miłości (fr. 15 lat) — 18; Sztuka kochań (pol. 15 lat) — 20.15; WARSZAWA (Stradom 19): Interkom (USA 12 lat) — 15.45; Cobra (USA 18 lat) — 18; Życie i śmierć w Los Angeles (USA 18 lat) — 20.15; WOLNOŚĆ ul. 18 Stycznia 1): Protector (USA 18 lat) — 18; Dojrzałość (nowozel. 15 lat) — 18; Wielkie żarcie (fr.-wł. 18 lat) — (film z pogr.) — 20.15; ZWIĄZKOWIŁ (Grzegorzka 7): New York, New York (USA 18 lat) — 20.15; WYPOZYCZALNIA (16.15): Wypozyczenia (9-15) — 16.15; Rynek Główny 9, II p. (11-18): „Polifilm” Tęczyńska 3, tel.: 22-19-84 (8-15).

Pozostałe nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZUKI NA WAWIE LU: KOMATY (niecz.) SKARBIE KORONNY I ZŁOŻOWANIA (niecz.) MUZEUM KATEDRALNE (niecz.) GROBY KRÓLEWSKIE I DZWOŃ ZYGUMUNTA (9-15) MUZEUM W PIESKOWIE SKA MUZEUM (niecz.) KRZYSZTOF ZUM LEMINA (ul. Topolowa 5) Wystawa „Lenin w Paryżu (niecz.) DOM LEMINA (Królowej Jadwigi 41): „Mieszkańcy Lenina”. Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krak.” „Zwierzyniec przed i wojna światowa” (9-15, wol. wst.) MUZEUM HISTORICZNE „KRZYSZTOFORY” (Rynek Główny 33): Wystawa „Z dzieł kultury Krakowa” (niecz.) FRANCISZKAŃSKA: Wystawa Dawnych wspomnień czar” (niecz.) WIEŻA RATUŚZOWA (niecz.) JANA 12 (9-15): DOM POD KRZYŻEM (Sępińska 1): Wystawa „Drewno teatru krakowskiego” (9-15) STARA SYNAGOGA (Szeroka 74): Wyst. „Z dzieł kultury żydowskiej” (9-15). GŁEBIA 4: Wyst. „Odczytania intrologiki R. Jahody” (10-14 po uprzednim zgł. telef. 22-63-98). MUZEUM PRZYRODNICZE (Sławkowska 17): „Współczesna polska” (niecz.) MUZEUM STENOGRACZNE (ul. Wolnica 1): Wystawa „Polska kultura ludowa” (12-18). Krakowska 46: Wystawa „Tradycyjna sztuka Afganistanu” (12-18). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wystawa: „Starożytność i średniowiecze. Muzeum”. „Pradzieje Nowej Huty”. „Mumie egipskie w świetle promienia X”. (9-14). PODZIUMIA KOSCIÓŁA ŚW. WOJCIECHA (Rynek Gł.) Wyst.: „Dzieła Rynku krakowskiego” (9-16). MUZ. PAMIĘCI NARODOWEJ — APTKA „POD ORLEM” (plac Bohaterów Getta 18): Krakowska 46: Wyst. „Odczytania” (10-15) KRZYSZTOFORY (Sępińska 3): (niecz.) BWA (pl. Sępińska 3): Wyst. „Przebiegi konkursowa „Primum non nocere” (malarstwo, rzeźba, grafika) polonazna ze sprzedaży (niecz.). GALERIA BWA (Mikołajska 6): (niecz.) GALERIA „ARKADY” (pl. Sępińska 3): (niecz.) GALERIA PRYZMAT (Łobzowska 3): Wystawa malarstwa Macieja Skorka (13-18). GALERIA PLASTYKA (pl. Sępińska 6): (10-18) MUZEUM NARODOWE — SUKIEŃNICE: Galeria polskiej sztuki XIX wieku (niecz.) MUZEUM WYŚPIAŃSKIEGO (Koneczna 9): (niecz.) DOM J. MEHOFFERA (Krupnicza 25): Wystawa malarstwa „Francisco de Piazzy” (niecz.) ZBIORY CZARTORYSKICH (Jana 19): (10-15.30). KAMIENICA SZOLAYSKICH (pl. Sępińska 3): (10-15.30). DOM MATEKI (ul. Floriańska 41): (10-15.30). NO-



Jak łatwo można było przewidzieć do ogólnej drożyzny dopasowuje się także tandeta. Jasioniebieskie spodnie dżinsowe (były tak znacznie mniejsze) w ubiegłym tygodniu kosztują już 110-125 tys. zł. Spodnie z normalnego dzinsu ceniono na 70-80 tys. zł, spodnie w granicach 70-85 tys. zł, natomiast kurki nawet po 220 tys. zł. Bardzo drogie były też kurki zimowe. Poniżej 100 tys. złotych nie ma widać po co wybierać się na zakupy. Zdecydowana większość oferowana jest powyżej takiej kwoty. Z kolei za ciepła-

ny męski płaszcz z maderopodobnego materiału żądano 250 tys. zł. W cenie takiej były także cekawskie, nie oznacza to, że ładne, damskie swetry. Dla porównania turecka, popielato-czarna-biała szampa kosztowała 65-75 tys. zł. Jednak zainteresowanie nią było mizerne. Podobnie rzecz się z używanymi swetrami cenionymi od 30 do 70 tys. zł.

Spore było butów, co zważywszy na pustki w sklepach obuwicznych rzuciło się w oczy. Najwięcej było obuwia sportowego, głównie zagra-nicznego. Ceny odstraszały, bo prawie zawsze ustalone były powyżej 100 tys. zł, a nierzadko grubo powyżej 200 tys. zł. Były także buty zimowe, głównie damskie. Za buty typu „o-floerki” na płaskim obcasie zyczone sobie 190-250 tys. zł. W podobnych cenach były też kozaczki o wymyślniejszych fasonach. Odnajdujemy jeszcze cenę innego typowo zimowego artykułu — skórkowych rekawiczek. Kosztowały one w za-

leżność od fasonu i wykonania 17-45 tys. zł.

Tradycyjnie nie brakowało artykułów gospodarstwa domowego. Enerdowskie i radzieckie mylnki do kawy oferowano po 40-65 tys. zł. Polskie odkurzacze ceniono na 115-140 tys. zł, natomiast pochłaniacze kuchennych zapachów na 120-130 tys. zł. Półautomat pralniczy „made in GDR” kosztował 270 tys. zł, co zważywszy na jego obecną cenę sklepową (badajże 250 tys. zł) można uznać za okazję. Najprawdopodobniej był to zakup jeszcze sprzed podwyżki.

W artykułach sanitarnych niewielka, ale zauważalna podwyżka. Za umywalki trzeba było płacić już 75-80 tys. zł, za muszle klozetowe — 100 tys. zł, natomiast za łazienkowe piecyki gazowe — 450 tys. zł.

Sprzet RTV reprezentowało kilka „junostów” i polskich małych „neptunów”, które odstraszały ceną 550 tys. zł. (koź)

PROGRAM I

13.30 TTR — chemia, sem. 1 — stany skupienia materii 14.00 TTR — biologia, sem. 1 — budowa i czynności komórek 15.00 Powtórka przed maturą: — Historia — kształtowanie granic II Rzeczypospolitej 15.30 NURT — człowiek inteligentny — rola wychowania i kształcenia w determinowaniu różnic w inteligencji 16.20 Program dnia — Telegazeta 16.25 „Luz” — program na stolotków 17.15 Teleexpress 17.30 Gorące linie 17.55 „Następnie proszę” (12 o ost.) — „Niewiele brakowało” — serial prod. angielskiej 18.45 SD czy PPD? — progr. publ. nowaniu różnic w inteligencji 16.20 Program dnia — Telegazeta 16.25 „Luz” — program na stolotków 17.15 Teleexpress 17.30 Gorące linie 17.55 „Następnie proszę” (12 o ost.) — „Niewiele brakowało” — serial prod. angielskiej 18.45 SD czy PPD? — progr. publ.

KSEROKOPIARKI TELEFAKSY

Canon RANK XEROX

oferuje do sprzedaży za złotych i dewizy

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

Allobos

Kraków, ul. Narzyskiego 28, tel. 11-58-16

ZAPEWNIAMY:

- transport montaż przeszkolenie obsługi
- 12-miesięczny serwis gwarancyjny oraz złotych-kowy serwis ogwarancyjny
- dostawy materiałów eksploatacyjnych
- konkurencyjne ceny

Zapraszamy w godzinach od 8 do 15.

„KOMPUTER”

Spółka z o.o. j.s.u. Kraków, ul. Parkowa 15 tel. 66-65-83

wykonuje

- regenerację taśm do drukarek
- naprawy drukarek
- naprawy komputerów IBM PC/XT/AT
- usługi serwisowe
- dostawy sprzętu i akcesoriów
- oprogramowanie użytkowe

K-595-GK

Inflacja kontra dolar

W sobotę notowania dolara wahały się pomiędzy 7500-7600 zł skup do 8200-8300 zł sprzedaży. Takie ceny były wystawiane w kantorach przy ul. św. Jana i Floriańskiej. bony są jeszcze tańsze, możliwy jest zakup za 8000-8200 zł. Najdrożej jest oczywiście pod „Pewexami”, bo tam wódka dyktuje cenę. Przy tak dużej inflacji niedługo kurs walutowy zrówna się z oficjalnym i osiągniemy wówczas wymarzoną przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy zgodność. Pytanie tylko, który kurs będzie zwykłował. A który obniżał się? (żur)

U radiestetów

Jak zawsze w poniedziałek spotyka się Klub Radiestetów o godz. 18 w Domu Kultury „Kraków” przy ul. Wrocławskiej 28. Odczyt p. Mechani-my obronne w sytuacjach stresowych wygłosi prof. dr hab. Stanisław Grochmal. (s)

PROGRAM II

5.30-8.00 Kraków na antenie — Ciepły dzień 8.05 Nasz dzisiejszy 8.10 Poranna serenade 8.40 Archiwum polskiej polki 9.00 „Czas i pałeczka” — odc. 10 (powt.) 9.20 Muzyka, która lubi T. Drożdża 9.30 „Świat czarów” — odc. 12 (powt.) 10.00 Godz mełom 11.00 Zawsze po jedenastu 11.10 Muzyka nie stop, cz. II 11.40 „Z malowanej skóry” — odc. 12 12.05 Muzyka nie stop, cz. II 12.30 Miniatura literacka 12.40 Chorała estada młoda 13.05-13.20 Kraków na antenie 13.20 Muzyka filmowa 13.20 Folklor na mapie świata 14.50 Pamiłki wspomnień „Dziennik 1954” — odc. 10 15.00 Album obrazów 15.30 Nowości muzyki, reggae 16.00-17.15 Kraków na antenie 17.15 Film radiowa 18.15 „Świat czarów” — odc. 13 18.25 Reklama 18.30 Klub stereo — Nowości płytowe 19.30 Wieczór w Filii 21.00 Wieczorne refleksje 21.25 Studio form dokument 22.00 Słuchalnia 23.00 „Człowiek i jego świat” — odc. 11 23.20 Głosy, instrumenty, nastroje 0.30 Miniatura poet

TV PROGRAM

17.25 Program dnia 17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień 17.45 Ojczyzna — polszczyzna 18.00 KRONIKA (Kr.) 18.30 „Czarno na białym” — przegląd PKF 19.10 Ireneusz Dudek na festiwalu Rawa Blues 89 19.30 „Polska muzyka w Ber-

GAZETA KRAKOWSKA

derek Olgierd Jędrzejczyk Halina Kleszcz Lech Krnietowicz sekretarz odpow. dzialny Wiesław Kolarz z-ca red. naczelnego Wiesław Kraj Włodzisław Machnicki Konstanty Miedal Włodzisław Penar z-ca red. naczelnego Adres redakcji 31 072 Kraków ul. Wielopole 1 III p. Adres dla korespondentów 10 490 Kraków I skr. pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI centrala nr tel 22 75 88 łącz. z wysyłkami działami NR tekstu 032 2491 032 2492 Całonowowy dzwul telefoniczny nr tel 21 22 69 OD-DZIAŁY REDAKCJI 33 300 Nowy Sącz ul. Narutowicza 8 II o tel 303 34 203-54 Prasowa RSW Prasa Kształk Ruch w Krakowie ul. Wielopole 1 DRUK Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie al. Pokoju 9 Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń MOP 30 690 Kraków ul. Wielopole 1 I p o 110 tel 22 38 08 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW Prasa Kształk Ruch na terenie całego kraju Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ” przyjmują również w terenie oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej) Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrniwania ich własnymi tytułami Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca

Redaktor odpowiedzialny — Wiesław Kolarz Redaktor dyżurny — Marek Lubas Redaktor depesowy — Włodzisław Horawski

ANDRZEJ STANOWSKI